

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

12 maja 1935 roku

12 maja 1935 r. odwróciła się karta dziejów Polski. W beznadziejnie smutny, chłodny wieczór majowy po żegnaniu po raz ostatni zachodzące słońce Józefa Piłsudskiego. Zamknęły się na zawsze Jego wieszczce, strudzone źrenice, spoczęły w bezruchu dłonie mocarne, co Ojczyznę naszą z nicości ku wielkości i chwale wywiodły, przestało bić serce płomiennie, co w życiu za miliony kochało i cierpiało. Poczuliśmy się wszyscy mali, osieroceni i opuszczeni, z lękiem spoglądając w najbliższą przyszłość, w którą iść nam trzeba było bez Niego. I jeżeli w tych ciężkich dniach nie załamaliśmy się jako naród i państwo, jeżeli odnaleźliśmy, a z trudem i nie od razu, drogę, po której iść należało, i którą dalej bez Niego kroczymy, to stało się to dlatego, że nie pozostaliśmy sami. Pozostał z nami Jego Wielki Duch, pozostały dzieła Jego życia, które rzeczywistość naszą kształtowały i kształtują. Konstytucja kwietniowa, na której stygnącą dłońią położył niemal ostatni swój podpis, wskazuje nam, jak państwo urządzić należy, by ku wielkości znaleźć drogę. Rozwiązuje ona w warunkach skomplikowanego życia dzisiejszego odwieczny problem pogodzenia wolności z mocą.

I dzisiaj z dumą powiedzieć możemy, że w Polsce przy zachowaniu mocy i ładny mamy stokroć więcej, niż gdzie indziej, wolności i poszanowania godności jednostki ludzkiej. I gdyby często te jednostki ludzkie, za równo w swej masie, jak i w elicie, nie zawodziły — ustrój nasz byłby nieomal idealny.

A Józef Piłsudski wierzył, że po-



kolonia w wolnej już zrodzone i wychowane Polsce, będą coraz lepsze, coraz bardziej odpowiedzialne i dla tego pragnął je ochronić od maski i bicia totalizmu, z codziennego doświadczenia swej pracy wojskowej widząc, jak mocna indywidualność po-

trafi narzucić dobrowolnie sobie, tak konieczną dla wykrzesania elementów mocy, twardą i surową dyscyplinę, ujarzmiającą wybujały polski indywidualizm. Pozostawił nam w spadku niewzruszone elementy naszej polityki zagranicznej — sojusze obron-

ne z Francją i Rumunią, pakty nieagresji z Rzeszą Niemiecką i Rosją Sowiecką, które z sojuszków tych zdejmowały nieznośny dla naszych sojuszników ciężar zagrożenia Polski. Zabezpieczenie Rzeczypospolitej od północy przyjaźnią państw bałtyckich i skandynawskich, zaś od południa — państw naddunajskich i bałkańskich. Oto niewzruszone zręby naszej polityki zagranicznej, którą z taką konsekwencją i powodzeniem prowadzi dalej Jego wierny uczeń, minister Józef Beck. I już w ostatnich niemal miesiącach Swego Żywota nie dał Wielki Marszałek uwikłać Polski w miraż paktów zbiorowych — tak ponętnych wówczas, a których wartość praktyczną wykazały naocznie dzieje Europy i świata lat ostatnich, już po Jego śmierci się rozgrywających.

Pozostawił nam w spadku najsukcesyjniejszy element naszej polityki zagranicznej — wspianą armię, ku której miłość i zaufanie potrafił za życia obudzić w społeczeństwie i z której stworzył nie tylko element mocy, lecz i najlepszą szkołę wychowania narodowego.

Stworzył element rozwoju kultury narodowej w Funduszu Swego Imienia oraz tych licznych placówkach Wiedzy i Sztuki, które za życia tak skutecznie otaczał Swą opieką i miłością.

Przekazał wreszcie swą bezgraniczną, z zaufania narodu płynącą, władzę w wypróbowane ręce swych wiernych współpracowników, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza, którzy brzemieniu tej odpowiedzialności podjęli i dźwigają je skutecznie.

Słyszałem kiedyś z ust jednego z najbliższych Marszałkowi ludzi powie dzenie, że gdyby Józef Piłsudski żył w średniowieczu, to zostałby uznany za świętego. Za świętych bowiem uznawano ludzi, wokoło których za życia i po śmierci działy się cuda. A czyż życie Józefa Piłsudskiego nie było jednym Wielkim Cudem? — Czyż nie wskrzesił on Honoru Polski, Jej Niepodległości, nie okrył Jej w zaraniu Cudem Zwycięstwa, które uratowało nie tylko Ją, lecz i całą kulturę i cywilizację zachodnią? Stworzył z chaosu mocarstwo, a wreszcie już po śmierci dokonał przez swych uczni tego, czego pragnął za życia najbardziej. Pojednania bez krwi przelewu z bratnim Narodem Litewskim — w dzień Swego Patrona — w chwili, gdy hołd Jego Sercu składano na Rosnie...

Zaiste szczęśliwe jest pokolenie, które pod Jego przewodnictwem pracowało i pracować mogło dla Polski — jak liłości godnymi są ci, którzy wielkości Jego nie odczuli za życia.

Dziś wieczorem, gdy przy krwawym blasku płonących pochodni zimny błysk prezentowanej broni w ciszy skupionego milczenia, przerywanego głuchym łoskotem żalobnego werbla, uczci pamięć Wielkiego Marszałka, w sercach naszych przeżywać będziemy bezgraniczną wdzięczność dla Stwórcy, że w wielkiej godzinie dziejowej zesłał nam Króla Ducha naszych dziejów, oraz żal bezgraniczny, że niezbadanymi wyrokami Opatrzności opuścił On nas przedwcześnie i to w chwili, gdy bardziej niż kiedykolwiek potrzebowaliśmy Jego wskazań i opieki. Witold Staniewicz.

Prezydent Brazylii broni się osobiście przed rewolucjonistami strzelając z karabinu maszynowego

Nieudany zamach stanu w Brazylii

RIO DE JANEIRO. (PAT). Zamach stanu, dokonany wczoraj w Rio de Janeiro przez integralistów (stronnictwo o zabarwieniu faszystowskim) nie udał się.

Rząd ogłosił komunikat, że sytuacja jest opanowana i w całym kraju panuje zupełny spokój.

Pierwszy yten zbrojny występ integralistów przeciwko rządowi prezydenta Vargasa trwał wszystkiego trzy i pół godziny. Zbuntowanym udało się zająć przejściowo kilka budynków rządowych, wśród nich ministerstwo marynarki.

Po stłumieniu rozruchów aresztowano kilkadziesiąt osób, między nimi Emila Valverde, wybitnego przywódcę integralistów.

Prezydent bierze udział w walkach

RIO DE JANEIRO. (PAT). — Sensacyjnym szczegółem nieudanego zamachu stanu integralistów było osobiste objęcie dowództwa nad wojskowym oddziałem pałacowym przez prezydenta Vargasa.

W chwili gdy o godz. 1 w nocy grupa integralistów w mundurach żołnierzy piechoty i marynarzy zaatakowała pałac,

prezydent Vargas stanął wraz ze swym osobistym sekretarzem przy karabinie maszynowym i w ciągu dwóch godzin ostrze liwał napastników. Ostatecznie udało się prez. Vargasowi nawiązać kontakt z prezydium policji, skąd natychmiast przysłała no odsiecz.

Zacięta obrona powstańców

RIO DE JANEIRO, (PAT). — Walki w mieście zaczęły się po północy, kiedy powstańcy, zajmując punkty strategiczne zaatakowali jednocz. szereg gmachów publicznych: zabudowania, w których się mieszczą urzędy pocztowe, stację radio węg, gmach telegrafu i telefonu.

Pałac prezydenta został zaatakowany przez stu powstańców. Prezydent ostrzeliwał się z balkonu. U boku jego walczyła jego żona i córka. W obronie pałacu prezydenta brało udział zaledwie 20 żołnierzy. Nierówna walka trwała do chwili nadejścia oddziałów policji i wojska z kabinami maszynowymi. Napastnicy zostali zdzieleni i rozproszeni.

W walkach, jakie toczyły się w nocy został ranny minister wojny.

Ministerstwo wojny, zajęte przez powstańców, którzy zamordowali wartowników, zostało zdobyte z powrotem po kilkugodzinnej walce przez oddział strzelców marynarki. Walka była bardzo zacięta. Straty po obu stronach były znaczne. Dowódca powstańców, który zajął mi-

nisterstwo marynarki Hasselman padł śmiertelnie ranny. Walki na okolicznych ulicach trwały jeszcze kilka godzin.

Ostatnie okopy powstańców padły kiedy strzelcy marynarki zajęli stację radiową marynarki na wyspie Governador. Obecnie w mieście panuje zupełny spokój. Ruch na ulicach jest normalny.

Władze policyjne dokonały około 100 aresztowań w kołach, zbliżonych do przywódców i uczestników powstania.

Aresztowania przywódców

RIO DE JANEIRO, (PAT). — Dokonano licznych aresztowań wśród oficerów armii i marynarki. M. in. aresztowani zostali gen. Klinger, przywódca powstania w stanie Sao Paulo w r. 1932, admirał Tavares, oraz przywódca integralistów Barbosa Lima i Plinio Salgado, w którego siedzibie znaleziono wiele broni i amunicji. Ogółem w pobliżu pałacu prezydenta padło 9 zabitych i 20 rannych.

Lekko ranny ks. Braganza, syn prezydenta do tronu brazylijskiego, podchorąży szkoły lotniczej, również został aresztowany.

Prezydent policji oświadczył, iż w całym kraju panuje obecnie spokój, a wszyscy przywódcy buntu są zaarrestowani. Stanął on w ciągu najbliższych 24 godzin przed trybunałem bezpieczeństwa narodowego. W czasie ataku na pałac prezydenta, został lekko ranny minister wojny.

Polsko-litewska umowa w sprawie żeglugi i spławu została podpisana

KOWNO (PAT). Delegacja polska do rokowań polsko-litewskich w sprawie komunikacji wodnej zakończyła swe prace.

Dnia 11 maja w godzinach wieczornych umowa polsko-litewska w

sprawie żeglugi i spławu oraz ośno-ny protokół podpisania i protokół końcowy zostały parafowane przez przewodniczących obu delegacji, na celnika dr. Michała Potulickiego oraz dyr. departamentu J. Norkajtisa.

Anglia pośredniczy w zatargu niemiecko-czeskim

LONDYN, (PAT). — W londyńskich kołach politycznych oczekują, że ambasador brytyjski w Berlinie Henderson odbędzie w czwartek lub w piątek drugą rozmowę w sprawie załatwienia zatargu między rządem czeskim a mniejszością niemiecką.

Jak wiadomo, rząd brytyjski po naradzie, odbytej w Londynie z premierem Daladier i ministrem Bonnet postanowił wystąpić w Berlinie z propozycją pewnego rodzaju mediacji między Niemcami i Czechosłowacją. Rząd brytyjski polecił

wówczas amb. Hendersonowi zwrócić się do rządu Rzeszy z wyłączeniem stanowiska brytyjskiego w tej sprawie. Ponieważ kanclerz Hitler i min. Ribbentrop byli wówczas w Rzymie, ambasador Henderson miał odbyć rozmowę z feldmarszałkiem Goeringiem. Krążą jednak pogłoski, że Goering uchylił się miał od wysłuchania uwag amb. Hendersona, który odbył rozmowę tylko z podsekretarzem stanu w urzędzie spr. zagr. Woermanem. Henderson ma obecnie odbyć rozmowę z min. Ribbentropem.

Sowiety straciły zaufanie do Ligi Narodów

MOSKWA, (PAT). — „Izwiestia“ za miesiąc korespondencję z Genewy na temat 101 Sesji Rady Ligi Narodów. Autor korespondencji wyraża opinię, że obecnie Rada Ligi nie odpowiada pojęciu o Lidze Narodów jako o ośrodku bezpieczeństwa zbiorowego. Innymi słowy autor pragnąłby, aby Liga tworzyła blok państw ideologicznych. Byłoby naiwnością myśleć — pisze autor — aby choć

jedno zagadnienie będące na porządku obrad Rady zostało załatwione. Dalej autor wyraża niezadowolenie, że w kołach genewskich doszukują się rzeczy pozytywnej w rzymskiej wizycie Hitlera. Poza wyrazem niezadowolenia z instytucji genewskiej, sowiecki organ rządowy nie precyzuje wyraźnie stanowiska rządu sowieckiego wobec Ligi Narodów.

Uroczystości żałobne w Wilnie

Godz. 9.30 — nabożeństwo w Ostrzej Rramie dla młodzieży szkolnej. Po nabożeństwie młodzież wyruszy na Rossę, gdzie złoży wieńce.

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w Bazylice Wileńskiej.

Godz. 10.00 — nabożeństwo w kościele św. Jana dla młodzieży akademickiej, nabożeństwo w kościele garnizonowym oraz w świątyniach wszystkich wyznań.

Godz. 10 — 17 — składanie wieńców na Rossie przez organizacje społeczne.

Godz. 11 — 13 — akt przekazania gmie ni. Wilna przez władze wojskowe cmentarza i mauzoleum na Rossie.

Godz. 12 — 18 — w poszczególnych szkołach oraz organizacjach społecznych pogadanki, akademie itp.

Godz. 17 — w Teatrze Miejskim na Pohulance recytacja artysty dramatycznego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, Tadeusza Białkowskiego poematu Wierzyńskiego p. t. „Wolność tragiczna”.

Do godz. 19.45 — zbiórka organizacyj kombatanek, szkół i korporacji oraz organizacji społecznych na Rossie. Na cmentarzu wchodzi sztafeta i chorągwie z jedynym sztandarowym.

Godz. 20.10 — przybycie przedstawicieli władz, Senatu i profesorów USB, Rady Miejskiej oraz wojska.

Godz. 20.30 — Inspektor Armii odbiera raport od oddziałów wojskowych.

Godz. 20.44 — trzy strzały armatnie w różnych punktach miasta rozpoczynają „chwilę ciszy”.

Godz. 20.45 — jako w rocznicę momentu zgonu zapanuje 3-minutowa „chwila ciszy”.

W tym momencie winien ustać w mieście wszelki ruch i dźwięk. Stają przechodnie na drogach i ulicach, wszelkie pojazdy i motory. Równocześnie z rozpoczęciem „chwili

ciszy” zapłoną na wzgórzach ogniska, na górze Trzykrzyżskiej i Bouffalowej. Po skończeniu zaś tej chwili przy płonących ogniskach zostaną odczytane wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

Godz. 20.48 — zakończenie „chwili ciszy” — 21 strzałów armatnich.

Godz. 20.50 — dzwony kościelne oraz syreny kolejowe i fabryczne.

Godz. 21.00 — odczytanie rozkazu Marszałka Piłsudskiego na zakończenie wojny.

Godz. 21.10 — złożenie wieńców przez wojewodę, inspektora armii, rektora USB i prezydenta miasta.

Po złożeniu wieńców przed mauzoleum odbędzie się żałobna defilada wojska, prowadzona przez inspektora armii.

Na wieczorne uroczystości na Rossie w dn. 12 maja miejsca dla organizacji, młodzieży i publiczności zostały rozplanowane i przydzielone w sposób podany w naszym piśmie wczoraj.

Zajęcie tych miejsc winno nastąpić do godziny 20. Młodzież szkolna, akademicka i organizacje społeczne proszone są o przybycie w zwartych szeregach. O wszelkie informacje co do przydziału i zajmowania miejsc należy zwracać się do oficera porządkowego.

Komitet Wojewódzki Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego zwraca się do wszystkich właścicieli restauracji, kawiarni, cukierni itp. jako też lokalów rozrywkowych z prośbą o zaniechanie muzyki i przedstawień w tym dniu.

— J. E. Hachan Karaimski w Rzpł:tej Polskiej odprawi dziś w kienesie na Zwierzynku (Grodzka 6) o godz. 10 uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Splonęło pół Połagi

RYGA (Pat). Donoszą z Połagi, że dopiero dziś nad ranem udało się strażom ogniowym, wspomaganym przez 6 pułk piechoty opanować olbrzymi pożar, który wybuchł wczoraj rano.

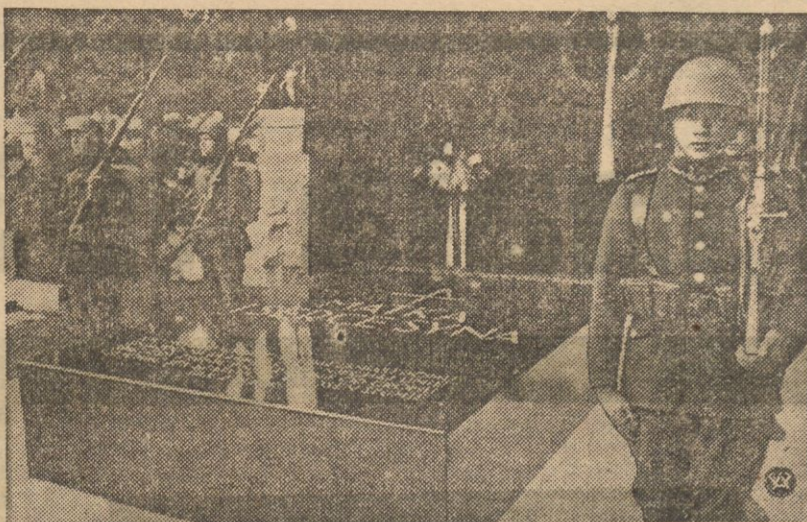
Niemal pół miasta padło ofiarą ognia. Splonęły: gimnazjum litewskie, kilka szkół ludowych, poczta budynku zarządu miejskiego i 118 domów

mieszkalnych oraz 110 zabudowań gospodarskich, przeważnie drewnianych. Ponad 1500 osób znalazło się bez dachu nad głową.

Ofiar śmiertelnych w ludziach nie było. Kilka osób zostało poparzonych. Straty obliczają prowizorycznie na przeszło 2 miliony litów.

Powód pożaru jest dotychczas nieznany. Ogień wybuchł w niewielkim

drewnianym domku, a następnie na skutek silnego wichru przerzucił się na pobliskie drewniane budynki. Ucierpiała ludność przeważnie żydowska. Litewska rada ministrów odbyła specjalne posiedzenie w sprawie pomocy dla pogorzelców, głównie w sensie dostarczenia żywności, bowiem wszelkie zapasy produktów spożywczych w Połądze splonęły.



Płyta Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na cmentarzu Rossa w Wilnie gdzie spoczywa Serce Wielkiego Marszałka, które tak bardzo ukochało Polskę

Niemcy z Włoch zostaną przesiedleni do Rzeszy

BERLIN (Pat). Z wynurzeń niemieckich kół politycznych wynika, że podczas pobytu kanclerza Hitlera w Rzymie nie zostały tam zawarte żadne konkretne układy czy umowy. Mimo to oceniają miarodajne czynniki podróż kanclerza jako „niezwykle po ważny sukces”, zaznaczając: że 1) w dziedzinie polityki ogólnej Europy wykazała ona światu niezmienną siłę osi Berlin — Rzym i 2) dała możliwość jasnego ustalenia i rozgraniczenia sfer wpływów obu państw.

Wybitne osobistości polityczne niemieckie określają w następujący sposób obecne stosunki włosko-niemieckie:

Szantaże i intrzygi sowieckie w Genewie

PARYŻ, (PAT). — Dotychczasowy przebieg obrad genewskich wywołał w Paryżu wyraźne niezadowolenie. Szczególnie odroczenie kwestii abisyńskiej z wtorku

na czwartek i zapowiedź przyjazdu negusa przyjęto w kołach politycznych i prasie bardzo niechętnie.

Tak umiarkowany i obiektywny dziennik, jak „Le Petit Parisien”, zblizony zresztą do kierowniczych kół dyplomacji francuskiej, w depeszy swego specjalnego wysłannika z Genewy red. Bourges używa niezwykle ostrych słów pod adresem dyplomacji sowieckiej, mówiąc o złośliwych intrzygach i zakulisowych machiacjach tej dyplomacji na terenie genewskim.

W wyniku kaprysu Abisyńczyków i złośliwości ich europejskich inspiratorów, pismo „Le Petit Parisien”, wśród których Litwinów figuruje na pewno na pierwszym miejscu, cały porządek dzienny, ustalony w poniedziałek, został obalony. Mo carstwa jednak, które wzięły na siebie zobowiązania i odpowiedzialność, są zdecydowane na przejście ponad wszystkimi przeszkodami i nie dopuszczają do nadwyrężenia w najmniejszym nawet stopniu ich polityki pacyfikacji świata.

„Matin” w depeszy swego wysłannika pisze otwarcie o sabotażu, uprawianym w Genewie przez delegację sowiecką. Korespondent donosi, że jedna z wybitnych osobistości brytyjskich, które zazwyczaj wyrażają się w sposób wielce umiarkowany, oświadczyła mu: „trzeba zamknąć ten dom genewski, gdyż inaczej doprowadzić to może w krótkim czasie do jakiejś katastrofy”. Sprawa etiopska — pisze dalej „Matin” — mogła być załatwiona w drodze proceduralnej, jednak ludzie dobrej woli padli ofiarą instygantów, których szefami i inspiratorami są delegaci moskiewscy.

Obrady Rady L. N.

GENEWA, (PAT). — Przedpołudniowe posiedzenie Rady Ligi Narodów w śród wypełniło wystąpienie przedstawiciela konferencji szwajcarskiej na rzecz całkowitego zwolnienia Szwajcarii ze wszystkich zobowiązań, które by mogły w czymkolwiek naruszyć neutralność Szwajcarii oraz wystąpienie przedstawiciela rządu chilijskiego p. Edwardsa przeciwko obecnej konstrukcji prawnej Ligi Narodów.

Haile Selassie w Genewie

GENEWA, (PAT). — Przybył tu wczoraj Haile Selassie, b. negus Abisynii.

Dowódca marynarki niemieckiej z wizytą na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAT). — Wczoraj przy samolocie do Budapesztu dowódca marynarki wojennej Rzeszy, adm. Raeder celem rewizytowania węgierskiego ministra Honwedów Roedera, który ub. jesienią bawił w Berlinie. Pobyt adm. Raedera w Budapeszcie trwać będzie dwa dni, podczas których nawiąże on kontakty z kierownikami kół politycznych i wojskowych Węgier.

Niemcy nie dostaną helum z Ameryki

WASZYNGTON, (PAT). — Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie dostarczać helum Niemcom.

Szkoła narzeczonych w Niemczech

BERLIN, (PAT). — Jak donosi prasa niemiecka, oddział służby macierzyńskiej organizacji kobiecej, noszącej nazwę „Das Deutsche Frauenwerk” zorganizował szkołę narzeczonych w Schwanenwerde pod Berlinem.

W szkole tej młode dziewczęta niemieckie będą mogły zapoznać się z zadaniami przyszłej żony i matki. W najbliższej przyszłości po poczynieniu dość wiadzeń z pierwszą szkołą, otwarte będą dalsze „szkoły dla żon”.

Niemcy najlepszymi pierhurami

BERLIN, (PAT). — W Monachium odbyły się międzynarodowe zawody w chodzie na dystansie 25 km. Sensacją zawodów była porażka mistrza olimpijskiego w tej konkurencji, Anglika Whitlocka, który zajął dopiero 4 miejsce.

Zwyciężył Niemiec Bertsch w czasie 1:23:29 godz. przed Woeberem i Helberem (również Niemcy).

Żydzi atakują i Litwę

RYGA, (PAT). — Prasa litewska ostro występuje przeciw antylitewskiej kampanii zagranicznej prasy żydowskiej, szczególnie amerykańskiej, która zarzuca Litwie, że doprowadziła wielkie rzesze żyjących na Litwie Żydów do ruiny i nędzy. Prasa litewska udowodnia, że zarzuty te są bezpodstawne.

Kronika telegraficzna

— Wysiedlili 10.000 żebraków. — W związku ze wzrastającą liczbą żebraków w Bejrucie, władze tamtejsze postanowiły wysiedlić około 10.000 żebraków do miejsc ich pochodzenia. Koszta ich transportu wyniosły mają ponad 25.000 funtów syryjskich.

— Miliard 600 milionów marek wyciągnęła pożyczka w Rzeszy. — Jak już donoszono, suma wewnętrznej pożyczki niemieckiej, emitowanej ostatnio na kwotę 1 miliard marek podwyższona została do 1,450 miliarda marek. Obecnie uległa ona dalszej podwyżce o 150 miln. marek, do łącznej sumy 1,600 miln. marek.

Giełda warszawska

z dnia 11 maja 1938 r.

Belgi belgijskie	89,57
Dolary amerykańskie	529,50
Dolary kanadyjskie	526,50
Florenty holenderskie	295,14
Franki francuskie	15,06
Franki szwajcarskie	121,50
Funtury angielskie	26,46
Gułdeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	13,00
Korony duńskie	118,15
Korony norweskie	132,92
Korony szwedzkie	136,44
Liry włoskie	22,50
Marki fińskie	11,70
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	115,00
Tel Aviv	26,20

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	65,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	81,75
Pożyczka inwestycyjna druga	—
Pożyczka konwersyjna	70,75
Pożyczka konsolidacyjna	68,50
8 proc. ziemskie doł. kupon	87,41

Prof. Zajązkowski prorektorem USB

Senat U. S. B. dokonał wyboru prorektora Uniwersytetu Wileńskiego na miejsce prof. Hillera.

Prorektorem wybrany został dotychczasowy dziekan Wydziału Humanistyczny prof. dr. Stanisław Zajązkowski.

Bank Rolny będzie budować własny gmach

B. min. p. Seweryn Ludkiewicz odjechał do Warszawy

Bawił w Wilnie przez dwa dni prezes Banku Rolnego b. minister p. Seweryn Ludkiewicz. Przyjazd jego do Wilna wiązał się z zamierzoną budową gmachu oddziału Banku Rolnego w Wilnie.

Prezes Ludkiewicz w towarzystwie dyrektora miejscowego Banku Rolnego p. Maculewicz dokonał oględzin kilku placów,

branych pod uwagę jako miejsce budowy Banku. Jak słycać odpowiedni plac został już wybrany i roboty przy wznoszeniu nowego gmachu rozpoczną się prawdopodobnie jeszcze w ciągu roku bież.

Minister Ludkiewicz wczoraj wieczorem opuścił Wilno, udając się do Warszawy.

Olbrzymia bitwa pod Suczeu rozpoczęła się

TOKIO, (PAT). — Agencja Domei ogłasza, iż na froncie Suczeu, na południe od Wielkiego Kanału w prowincji Szantung rozpoczęła się wielka bitwa, przy pominięciu bitwy pod Mukdenem w roku 1905. Liczba wojsk chińskich, zebranych na tym froncie wynosi 400.000 ludzi.

Tymczasem sztab japoński ma w swych rękach inicjatywę. Dowodzący zajęte wyspy Amoy oraz wielki rald lotniczy Japończyków na Suczeu.

Walki toczą się na froncie długości 200 km. Wojska chińskie otrzymały od marsz. Czang Kal Szeka rozkaz obrony

za wszelką cenę południowo-zachodniej części prowincji Szantung. B. gubernator Szantungu Hanfuczu został z rozkazu Czang Kal Szeka rozstrzelany za oddanie stolicy prowincji miasta Cinan Japończykom.

Wojska japońskie zajęły 10 maja Tajiczu (20 km. na południe od Ciring) oraz obszar na południowo-wschód od Jun czeng. Inny oddział japoński doszedł do punktu odległego o 4 km. od Tajerczuar gu, gdzie napotkał na przeważające siły chińskie. Na odcinkach tych toczą się nieprzerwanie krwawe walki.

Wojska japońskie, które weszły do prowincji Kiangsu walczą z Chińczykami w odległości 4 km. od Czechu. Kolumna japońska doszła do Wielkiego Kanału w odległości 8 km. na wschód od Han czuangu, miasta na pograniczu między prow. Szantung i Kiangsu i napotkała tam

3 dywizje chińskie. Wojska japońskie posuwające się na południe od linii I Tan czeg walczą pod Nanlaoczen (20 km na południowo-zachód od Tanczeng) z przeciwnikiem, którego siły osmiokrotnie przewyższają siły Japończyków.

Dwie chińskie dywizje zajęły Małao czzen (8 km. na zachód od Tanczeng). — Silny oddział kawalerii chińskiej pojawił się pod Janczuan (8 km. na północ-zach. od Małao czzen), celem przecięcia linii komunikacyjnej. Pod Sinanczen, na kole Ljunghajskiej, pojawiły się również siły chińskie, które zagrażają oskrzydleniu wojsk japońskich. Przeciwno tym oddziałom skierowano kawalerię japońską. Na brzegach Wielkiego Kanału Chińczykowie ustawili ciężkie działa.

Wojska japońskie na całym froncie posuwają się powoli naprzód z zamiarem oskrzydlenia armii chińskiej pod Suczeu.

„Japończycy, to krwawe wściekłe psy”

Antyjapońskie przemówienie komisarza marynarki ZSRR

TOKIO, (PAT). — Agencja Domei donosi: japoński ambasador Szlegemitsu złożył w komisariacie spraw zagranicznych w Moskwie notę protestacyjną przeciwko obrażającemu i prowokującemu Japonię przemówieniu, wygłoszonemu przez komisarza marynarki Śmirnowa, w dniu 1 maja we Władywostoku. W przemówieniu

tym Śmirnow nazwał Japończyków krwawymi, wściekłymi psami oraz oświadczył, że armia japońska dopuszcza się coraz to nowych prowokacji na swej granicy zachodniej. Czerwona armia i marynarka — dodał Śmirnow — przygotowują się do śmiałego położenia kresu tym prowokacjom.

Książki za bezcen

DRUGI katalog książek po cenach niższych „Wiosna 1938” wysyła darmo Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 8 (drugie podwórce). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

Kometa nad Wilnem?

Dziś, około godz. 1 w nocy, pogodny firmament niebieski ponad Wilnem przez ciętą dużą smugą, koloru czerwonego w kierunku z zachodu na wschód. Była to, jakby można przypuszczać kometa.

To niecodzienne i niezwykle efektowne zjawisko, które trwało zaledwie 5 minut, z zainteresowaniem komentowali nieliczni o tej porze na ulicach mieszkańcy Wilna.

PROSZKI
MIGRENO-NERWOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWITPA
ZADAJĄC OBYDNALNYCH PROSZKÓW DLA S. L. KOGUTKIEM
PATRZĄCIE „JAKIE PROSZKI WAM DAJA”
BOŻE SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA
ZADAJĄCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERWOSIN”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH

Firma Bata propaguje naukę języków obcych

Polska Spółka Obuwia Bata w Chełmku zorganizowała w październiku ub. roku kursy języków obcych dla swych pracowników. Obecnie dobiega końca pierwszy rok nauki. Zarząd fabryki ustalił dla trzech najlepszych uczniów trzy piękne nagrody, I nagroda, wyjazd zagranicę do Złina i trzydniowy pobyt w celu zwiedzenia słynnych na cały świat zlińskich zakładów, II nagroda — wyjazd nad polskie morze i dwudniowy pobyt w Gdyni, III nagroda — wyjazd do Warszawy i dwudniowy pobyt.

Ofensywa dzielnic zachodnich

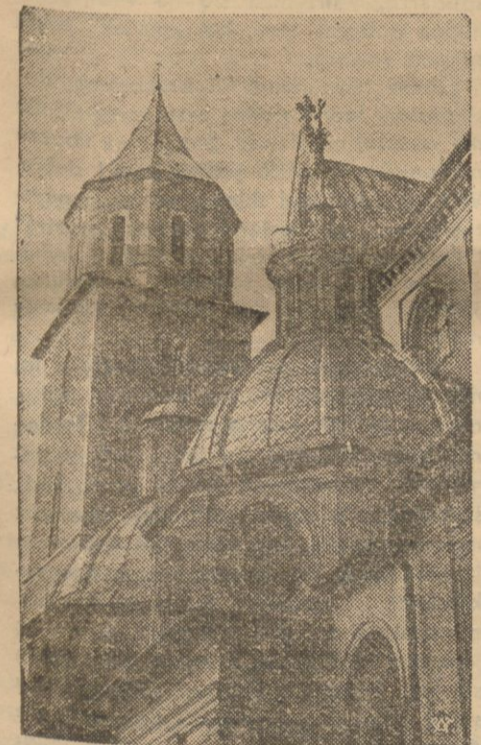
Serdeczne słowa wystosowane pod adresem wielkopolan przez szefa O. Z. N. gen. Skwarczyńskiego, wywołały nie tylko sympatyczny odzew w kołach państwa polskiego, ale i na Ziemiach Wschodnich. Istnieje bowiem coś wspólnego w psychice przeciętnego kresowca i przeciętnego polonajczyka, czy pomorzanina, pomimo ogromnych, może największych w Polsce różnic w cywilizacjach, jakie na te psychiki oddziaływały.

Łączy nasze odległe od siebie przyładki ten fakt wciśnięcia się w obce morze, konieczność walki o istnienie, o każdą odrębną duszę ludzką, odrębność nie kwestionowaną w Kielecczyźnie, czy w Radomskiem. Każdy przyładek musi mieć brzegi dobrze uzbrojone na napór fal.

Główną cechą mieszkańca zachodniego przyładku Polski jest jego organiczny realizm. Ten cenny dar jest właśnie najpotrzebniejszy dziś, kiedy Polska z państwa rolniczego staje się państwem rolniczo - przemysłowym kiedy wzrasta z godziny na godzinę udział sił polskich w gospodarstwie polskim.

Ofensywa dzielnic zachodnich powinna się jednak odbywać nie tylko na froncie gospodarczym. Prawnicza młodzież Wielkopolski powinna znaleźć znacznie większą ilość pracy, niż dotychczas na różnych szczeblach drabiny biurokratycznej. Biurokracja wychowana w dobrych tradycjach, nie będzie krepowała, ale budowała życie, obok siebie płynące.

Artykuł ten byłby panegirkiem, a nie artykułem, gdyby nie zawierał chociaż odrobiny krytyki. Polska staje się gospodarstwem społecznio-



Rzut oka na wieżę Srebrnych Dzwonów na Wawelu w Krakowie, w której wnętrzu w specjalnej krypcie spoczęły na wieczną czasę śmiertelną szczątki Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Cicho sza Zaniechanie szkolnictwa zawodowego

Coraz częstsze są lamenty w prasie społecznej na temat braku fachowców. Bezrobocie dawno już minęło dla sił wykwalifikowanych. Jeżeli tak jest w województwach centralnych, gdzie fachowców było zawsze znacznie więcej niż u nas, to cóż dopiero mówić o województwach wschodnich?

Mamy wielkie projekty, elektryfikacje, fabryki, targi, handel, wszelkiego typu rozbudowy. Bardzo pięknie, ale do wszystkich potrzebny jest spec, nieraz głęboko skryty w szarzyźnie życia, tym nie mniej jednak potrzebny.

Musi przyjść haussa na szkolnictwo zawodowe, na wszelkiego rodzaju kursy i samo kształcenie. Byłoby do prawdy rzeczą więcej celową, zamiast wyprawiać tysiącami młodych chłopów wiejskich za granicę po demoralizację i jesonki, wtajemniczać ich raczej w arkanach motoru samochodowego, czy motocyklowego.

Polska jest największą na świecie dostarcicielką sił niewykwalifikowanych. To się musi raz narazie skończyć. Byłoby dobrze, gdyby nasze organizacje społeczne, które jeszcze nie posiadają, żadnych kursów zawodowych, takie kursy uruchomiły. Nasze samorządy i administracja powinny okazać takim kursom wszelką pomoc. Opieką należy otoczyć i szkolnictwo zawodowe, wciąż jeszcze nie traktowane z należytą pieczołowitością. Uprzemysłowanie Polski musi przynieść wzrost liczby pracowników należycie wykwalifikowanych.

N. N. N.

nym. Wielkopolska była dotychczas cytaładą indywidualizmu gospodarczego. Nowe życie nie może się trzymać ślepo dawnych, chociażby najlepszych wzorów. Sądzimy, że jednak tu właśnie, twórcą harmonii i skoordynowania będzie realizm wielkopolski i zawsze najbliższe, najświętsze kontakty z Zachodem. Z zachodem, pojmowanym nie jako snobizm salonowy, ale jako siła nieodparta, przed którą trzeba ustąpić.

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego, wywarło zapewne ogromne wrażenie na tych coraz liczniejszych mieszkańcach Ziemi Zachodnich, którzy u nas szukali kawałka chleba. Ich kontakt z miejscową ludnością polską, po winien się stać jeszcze serdeczniejszy i głębszy. Trudności naturalne, wynikające z przystosowania się do nowego terenu, do nowego, o wiele uboższego życia, wymagają niewątpliwie współdziałania miejscowego społeczeństwa i administracji. W organizmie Polski wielkopolanie i pomorzanie z natury swojej są powołani do odegrania roli instruktorów i organizatorów życia gospodarczego. Ten moment został zupełnie wyraźnie podkreślony, w przemówieniu gen. Skwarczyńskiego.

Czytaliśmy niedawno w jednym z dzienników warszawskich obawy, czy penetracja wielkopolan na Wschód nie pociągnie za sobą osłabienia czynnika polskiego na Zachodzie? Nie wydaje się, ażeby te obawy były słuszne. Ziemię zachodnią posiadają największy procent bezrobotnych, zapewne już wchłanianych na miejsce wyjeżdżających. Poza to ziemie te posiadają najwyższy procent emigrantów w Niemczech i we Francji. Odpowiednia polityka reemigracyjna, ściągająca



usuwa ból, pieczenie, obrzmienie nóg, zmniejsza odciążenie, które po tej kąpieli dojdzie się usunąć, nawet pozostanie. Przepis użyć na opakowaniu.

ca licznych już polskich posiadaczy nieruchomości w państwach zachodnio-europejskich mogłaby ewentualnie wyrównać te braki.

Szef OZN zdecydowanie i po meksku potępił metody kija w walce o unarodowienie miast polskich. Z entuzjazmem przyjęło i ten apel całe rozsądne społeczeństwo polskie. W przyszej trzy milionowej Warszawie, 2 milionowej Łodzi, 500 tysięcznym Wilnie, 100 tysięcznej Lidzie, czy 200 tysięcznych Baranowiczach żywiły niepolskie nie będą liczniejsze niż Tatarzy w Słonimie czy Karaimi w Trokach. Uzyskanie niepodległości przez Palestynę i emigracja rozwiąże w sposób ostateczny i bezbolesny, w zrzecznej mierze sztucznie zogniony na całym świecie dla celów wiadomych problemat narodowościowy.

lecz.



Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem, uspany rękoma całego narodu.

NA WIDOWNI

ZJAZD STRONNICTWA PRACY W POZNANIU.

Zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy z terenu Wielkopolski odbędzie się w dniu 15 bm. w Poznaniu. Zjazd poprzedzi nabożeństwo. Przemawiać będą na zjeździe: gen. Hal-

ler na temat „Stanowisko narodu polskiego i jego Rzeczpospolita w środkowej Europie”, dalej prezes Popiel i dyrektor Roch. Zostaną wysłuchane sprawozdania władz, przeprowadzona dyskusja, uchwalone wnioski oraz wybrane nowe władze wojewódzkie.

B. POS. WALERON TWORZY NOWE STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

Po dłuższej nieobecności, przybył na teren powiatu jędrzejowskiego b. poseł Waleron, obecnie inspektor samorządowy. Odbił on szereg konferencji, w których brało udział po kilka osób. P. Waleron zapowiedział, że przystąpi do wydawania nowego pisma chłopskiego, oraz do formowania nowej organizacji chłopskiej.

SPÓŁDZIELNIA ARTYSTÓW POWSTANIE W WARSZAWIE.

Z inicjatywy znanego działacza społecznego kpt. Krzaczynskiego powstaje w Warszawie spółdzielnia pracy artystów. Do spółdzielni tej zgłosiło już akces szereg wybitnych śpiewaczek i śpiewaków, jak Ada Sarl, Lucyna Szczepańska, Czaplęki, Prokopien i szereg innych. Spółdzielnia zamierza urządzić w całym kraju liczne koncerty, a nawet wystawianie w większych miastach całych oper.

POALEJ SYJON LEWICA I PRAWICA.

Pomiędzy żydowskimi organizacjami, Poalej Syjon Prawica i Poalej Syjon Lewica, toczą się pertraktacje, zmierzające do współpracy na polu propalestyńskim. Lewica, która do niedawna zapamiętała zważać hasła propalestyńskie na kongresie w Palestynie, jaki odbył się z końcem 1937 roku, zgłosiła akces do kongresu syjonistycznego. Ten wzrost w orientacji stworzył nowe możliwości i skierował akcję lewicy na odcinek ewentualnej współpracy z prawicą, albowiem znalazłby w niej zasądnie różnice, dzielące obie organizacje. Już tegoroczny 1 maja obchodzili obie organizacje w Warszawie wspólnie. Po zakończeniu manifestacji, odbył się w lokalu „Lewicy” bankiet, w którym wzięli udział działacze zarówno lewicy, jak i prawicy. W przemówieniach poruszono konieczność nawiązania współpracy z organizowanymi już w najbliższej przyszłości wspólnymi zebrań i wieców, na których miałyby być poruszone zagadnienia palestyńskie - syjonistyczne. Zakomunikowano również, że lewica weźmie udział w wyborach delegatów na kongres syjonistyczny. Mają być wystawione wspólne listy z prawicą. Tak więc powoli na stepuje zaciśnięcie węzłów współpracy dwóch żydowskich organizacji robotniczych, stojących poza „Bundem”.

Lada dzień wystartują lotnicy polscy na nowy podbój Atlantyku

Generalny dyrektor „Lotu” mjr Makowski złożył w imieniu ekipy polskich pięciu pilotów oświadczenie, że przystąpił już w szczegółach lot polskiego samolotu przez Atlantyk. Mjr. Makowski zamierza w najbliższym czasie (terminu nie podaje) przelecieć przez Atlantyk na maszynę typu „Lockhead”, jedną z 12 nowych samolotów, zakupionych dla Polskich Linii Lotniczych. Tresa lotu będzie się przedstawiała następująco: Lotnicy polecą z Los Angeles do No-

wego Jorku, stamtąd przez Meksyk do Brazylii, gdzie nastąpi start do lotu przez Atlantyk w kierunku Afryki. Z Afryki lotnicy polecą do Polski.

Warunkiem rozpoczęcia tego lotu jest jednak uzyskanie przez mjr Makowskiego międzynarodowej licencji oraz warunek że jedno z wielkich towarzystw ubezpieczeniowych dokona ubezpieczenia samolotu od wypadku. Piloci bowiem nie chcą narażać „Lotu” i polskich władz lotniczych na straty materialne związane z

ewentualnym wypadkiem. Nawet gdyby wspomniany lot przez Atlantyk miał być zaniechany, piloci polscy dokonają przełotu transkontynentalnego przez Amerykę. Lot ten także będzie miał charakter lotu rekordowego.

Oświadczenie polskich lotników wywołało w całym Stanach Zjednoczonych zwłaszcza w polskich ośrodkach emigracyjnych olbrzymie zainteresowanie. W Los Angeles pisma miejscowe wydały w związku z tym specjalne dodatki.

„Monachijczycy”

Ze wszystkich miast niemieckich które dla Polaków przedstawiają jakieś wspomnienia zbiorowych objawów kultury polskiej, Monachium, Ateny niemieckie, zapisało się świetnie w pamięci malarzy z drugiej połowy zeszłego wieku.

Plejada dwóch pokoleń malarzy gnieździ się w Monachium, mając na czele osobę Jozefa Brandta, a dom jego za centrum i punkt zborny. „Monachijczycy” było to miano szkoły, nadającej ton i styl scenom batalistycznym, rodzajowym, w których celował Brandt, Wierusz Kowalski, Wodziński, Edward Romer, Max Gierymski z bratem, Pruszkowski, Pilecki, Chelmoński, Witkiewicz, Chmielowski brat Albert, portreciści: Alfred Romer, Wł. Czachorski, Juliusz Kosak, H. Weysenhoff i wielu, wielu innych, mniej znanych. Akademia monachijjska pod dyktando słynnego neoklasyka W. von Kaulbacha, jest szkołą pociągającą naszych rodaków, a profesorowie: Anschutz, (prof. Jana Matejki), Wagner, Ramberch, von Piloty, są mistrzami, pod których kierunkiem rozwija się polskie malarstwo.

Naibardziej znani i kupowani, to

Brandt i Czachorski, pierwszy ze swymi hulastycznymi scenami polowań i kuligów, bitew i pochodów przez stepy, do których Trylogia Sienkiewicza dostarczyła wiele tematów. Można powiedzieć, że cała szlachetka, znaną powieścią polską, znalazła w nim doskonałego odtwórcę. Sam Brandt był typem Polonusa; zażywny gościnnie i wesoly, przyjmujący w swym pięknie umeblowanym domu tłum gości, zwabianych pięknymi dziełami sztuki i uprzejmością gospodarzy.

Przeciwnieństwem zupełnym jako typ malarza i człowieka był Wł. Czachorski, malarz pięknych, cudownych kobiet, ubranych w stroje z XVII w. z wytwornymi kawalerami na tle makat i kwiatów. On sam był podobny do swych obrazów, rozkupowanych przez bogatych Anglików i Amerykanów za bajeczne sumy. Wytworny, rasowy, pełen finezji i dowcipu, przebywał w pięknym świecie sztuki i petroniuszowskiego stylu życia. Popularnym był Wodziński „hrabia Józio”, malujący baletnice à la Degas, dandys i snob pelen sztyku. Obaj ci czołowi przedstawiciele malarstwa polskiego bywali częstymi

gośćmi u regenta Bawarii Luitpolda, który sztuką się interesował, obrazy polskich malarzy kupował i powierzał Polakom urządzenie wystaw. Król dziedziczny był zupełnym wariatem, zamkniętym w pałacu z parkiem, którego drzewach laził jak małpa i rzucał gałęziami na szukających go dworzan i doktorów nie mogących nic poradzić z dziedzicznym obłąkaniem Wittelsbachów.

A pocziwi monachijczycy mieli już dość wspomnień i długów po Ludwiku II niesamowitej postaci błędnego rycerza dążącego do wcielenia swych marzeń średniowiecznych, poetyckich i muzycznych w ramy finansu państwa z XIX wieku.

Zrzułował też znacznych piwowarów tak dokumentnie, że ledwie dali rady by uporządkować spadek po fantazjach poetycznego szaleńca. Był zaręczony z prześlizgniętą kuzynką, siostrą równie pięknej cesarzowej austriackiej, Elżbiety. Obie skończyły tragicznie. Cesarzowa austriacka zasztyletowana została przez anarchistę Luciesciniego, a jej siostra, po zerwaniu zaręczyn ze zdziwczalym kuzynem została księżną d'Arcon i spaliła się w roku 1897 w strasnym pożarze Bazar de la Charite w Paryżu, kiedy spłonął dosłownie kwiat arystokracji francuskiej, kilkadziesiąt młodziutkich panien sprzedających na

ubogich. Księżna kazała ratować inne kobiety sama spłonęła. Ludwik II był silnie obciążony dziedzicznie i dziwacznie coraz bardziej. Odwlekał ciągle dzień ślubu, mimo iż zdawał się zakochany w cudnej kuzynce. Wkradł się nocami do zamku jej rodziców i składał olbrzymie wiązanki ciepłarianych kwiatów na fortepianie na którym oboje grywali Wagnera, retęgowanego przez Ludwika. Wydawał szalone sumy na teatr budowanie i meblowanie zamków w stylu średniowiecznego feudalizmu, przy świetle księżycy uganiał się konno po wierzchach, rozkuszając zgrai adiantów towarzyszyć sobie na złamanie karku. Ale gdy coraz częstsze orgie z furmanami, chłopcami stajennymi i t. p. towarzyszami zaczęły przybierać formy zwyrodniale, gdy mnożyć się zaczęły niesamowite skandale, zaręczynę się urwały i roztoczono opiekę nad wyraźnie obłąkanym i anormalnym królem. Po jakimś czasie znaleziono go utopionego wraz z doktorem, który się nim opiekował, w jeziorze Himsee, koło rezydencji, gdzie go trzymano zamkniętego. Kto kogo utopił, to było długie lata tematem domysłów. Jego następca, bodajże brat, był wariatem zupełnym.

Regent Luitpold i jego rodzina często przyjmowali czołowych przedstawicieli malarstwa polskiego, na

Wystawa 1944 r. w Sandomierzu!

W najbliższym czasie ma zostać rozstrzygnięta kwestia, w którym mieście Polski odbędzie się w r. 1944 Powszechna Wystawa Krajowa. Społeczeństwo na ogół interesuje się tym w minimalnym stopniu. Dyskusja na ten temat toczy się przeważnie między zainteresowanymi władzami miejskimi.

Wszystko przemawia za tym, że zwycięży Warszawa. Należy się jej to jako stolicy, jako największemu w Polsce miastu, posiadającemu najlepsze dojazdy kolejowe, drogowe i wodne, najbogatszemu, o największej ilości hoteli itd. Argumenty poważne. Można by jednak znaleźć również sporo argumentów przeciw.

Wystawa 1944 r. ma być przeglądem rezultatów naszej energii narodowej od czasu niepodległości. Mamy się pochwalić przed światem, cośmy zrobili — gospodarcze na własnej ziemi, równocześnie za nabrąć otuchy, że przy dalszej pracy i energii nie ma przeszkód w naszym rozwoju.

Jeśli to ma być celem przyszłej wystawy, to mimowolnie staje nam przed oczyma C. O. P. I Centralny Okręg Przemysłowy ma być świadectwem doskonałości rezultatów naszych świadomych działań. Nie przypadek, że tysiące przypadków i okoliczności, które w ciągu wieków tworzyły ośrodki miejskie i większe skupiska ludzi, lecz wola jednego pokolenia, które zdobywszy z powrotem niepodległość stworzyć chce nowe środowisko.

Wystawa w Sandomierzu posiada wszelkie możliwości realizacji, a argumenty, przemawiające za nią, są bardzo silne.

Obliczono, że wysiłek finansowy wystawy w Warszawie pociągnąłby za sobą kwotę około 300 milionów złotych, z czego zaledwie jedna czwarta miałaby jako jakie znaczenie dla rozwoju stolicy, leżącej na prawym brzegu Wisły. Reszta byłaby wydatkiem na prowizoria. Jest to zupełnie zrozumiałe i taki sam był los pieniędzy, wydanych na wszystkie wielkie wystawy: buduje się, aby burzyć.

Inaczej byłoby z wystawą na pustych polach ziemi sandomierskiej. Każda budowa, każda droga, każdy most — byłby tworzony z myślą o przyszłości. Tylko

wewnętrzne ich urządzenie lub zastosowanie byłyby prowizoryczne. Po ukończeniu wystawy pałace przemysłowe i hotele można by przerobić na szkoły szpitala, fabryki, koszary, kolejkę zabawowe na fabryczne itd itd. Jakież ogromne możliwości dla twórczych wysiłków naszych urbanistów, architektów, konstruktorów!

Niemniej ważne jest i to, że wystawa taka odbiegłaby od dotychczasowych szablono- wych wystawowych. Byłoby to coś nowego. Nie łudźmy się, że pod względem wystawności moglibyśmy dorównać ni tylko ostatnim wystawom w Paryżu, New Yorku, czy Rzymie, ale nawet „starodawnemu” Wembley. Tymczasem wystawa, będąca równocześnie nowym trwałym miejscem przyszłości, tym samym miałaby w sobie maksimum atrakcyjności.

Trzysta milionów wraz z tymi milionami, które musimy w ciągu najbliższych lat

zszedł wydać na C. O. P. — przedstawiłby wielki kapitał i twórczy i pożyteczny Drogę i koleje, porty i lotniska, które tak, czy owak muszą być wybudowane mogą być ukończone na r. 1944. Zresztą inicjatywa twórcza młodych sił na nowym, dziewiczym terenie, nieskrępowana koniecznymi więzami biurokracji naszych starych władz komunalnych, przełamać może wszystkie przeszkody.

W Warszawie wystawę będzie budować Warszawa, w Sandomierzu — cała Polska przy najbardziej natężonym szlachetnym współzawodnictwie. Do Sandomierza bliżej jest ze Lwowa, Lublina, Krakowa, Katowic i Poznania. Nie o wiele dalej z Wilna i Gdyni.

I jeszcze jedno: piękno krajobrazu sandomierskiej ziemi nie do porównania ze smutnymi okolicami Warszawy, która zresztą i tak, jako stolica, ma zapewnioną drogę najlepszemu rozwojowi.

Przyjaciele usiłovali wykraść mordercę ze szpitala

Władze śledcze w Warszawie przesłu chiwały mordercę Tomaszczuka, który zabił w ub. poniedziałek dwie kobiety na ulicy w miasteczku Powązki.

Przyznaje się on do winy i twierdzi iż morderstwa dokonał w silnym uniesieniu. Nie mógł żyć bez Błaszczukówny, którą kochał. Na drodze do ich szczęścia stanęła matka dziewczyny i dlatego postanowił ją zabić. Zmienił następnie zamiar i zabił również ukochaną. Po morderstwie chciał popełnić samobójstwo.

Morderca zeznał następnie, iż myśl o zbrodni powstała wówczas, gdy matka Błaszczukówny zażądała od niego 6.000 zł na przystąpienie do spółki, oświadczając, że w przeciwnym razie nie odda mu córki.

Przy zbrodniarzu znaleziono 460 złotych gotówką. Prosił on, by sumę tę oddano jego siostrze, pracującej w szpitalu Czerwonego Krzyża.

Nocy ubiegłej kilku nieznanymi osobnikami usiłowało dostać się do szpitala Dz. Jezus, gdzie przebywa poroniony Tomaszczuk, z zamiarem ułatwienia ucieczki mordercy. Poturbowali oni dotkliwie dozorcę szpitala, grożąc mu śmiercią w razie alarmu. Następnie napastnicy udali się do sali, gdzie leżał Tomaszczuk. Tu spotrzygli dozorującego przy łóżku policjanta, zrezygnowali więc z uwolnienia mordercy i uciekli.

Proces Ildzikowskiego i Michalskiego w Warszawie

W dalszym ciągu procesu pierwszy ze świadków zeznał płk. Kycia, do którego w czasach, kiedy świadek był jeszcze majorem w Łodzi przyjechał wspólny znajomy Jego i Michalskiego — Lucyna — i prosił o wyjednanie dla Michalskiego kredytu na 5 tys. zł. Świadek wyjednał ten kredyt u przemysłowca Prusaka, ale jak się ta sprawa zakończyła nie wie.

Następny świadek Ryży przeprowadził dla „Frambola” instalacje elektryczne. Na leżność za te roboty wynosiła przeszło 3 tys. zł ale jej nie otrzymał. Świadek Połocki i Dębczyński, urzędnicy ordynacji Zamojskich zgodnie stwierdzają, że „Frampol” nabył od ordynacji drzewo na pniu na kwotę kilkudziesięciu tysięcy zł. Ordynacja swoje zobowiązanie wykonała, do kasy jednak nie wpłynęło ani grosza.

Świadek adw. Lucjan Alberg ustala okoliczność, iż zwrócił się do niego w imieniu Michalskiego adw. Groskopf, jako do radcy prawnego kilku banków, mającego szerokie stosunki w sferach finansowych i prosił o wstrzymanie protestów weksli Michalskiego. Świadek nie przypomina sobie, który z banków porobił odpowiednie kroki, ale pamięta, że coś w tym względzie w jednej z instytucji kredytowych wskórał. Natomiast, przypomniał sobie dokładnie, że weksel na 5 tys. był już przeznaczony do protestu w Banku Handlowym. Po rozmowie świadka z na czelnym dyrektorem banku weksel został zatrzymany w banku i wykupiony przez Michalskiego.

Św. Winer na prośbę Michalskiego wyjednał mu pożyczkę na 1800 zł, której Michalski nie zwrócił.

Ostatni świadek wczorajszy, właściciel

ceglalni na Pomorzu, Beurent von Grass przychodzi do sądu z tłumaczem, gdyż po polsku nie mówi i stwierdza, że „Frampol” zamówił u niego kilkadziesiąt tysięcy sztuk cegieł na kwotę 13 tys. zł. Jedną trzecią wplacono gotówką, na pozostałe 8 i pół tys. wystawiono weksel, za którego należność do tej chwili nie wpłynęła.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Z odpustu

Ludność prawosławna obchodzi uroczystość dzień św. Jerzego. W wielu wsiach i miasteczkach Wileńszczyzny od bywają się odpusty, ściągające tłumy ludzi bez różnicy wieku. Najliczniej przybywa, oczywiście, młodzież.

We wsi Swatki, gm. miądziołskiej pow. postawskiego odbył się także tradycyjny kiermasz. — Mimo pochmurnej i wietrznej pogody, zebrało się sporo ludzi. Przyjechało także około stu rowerzystów na nowych, lśniących rowerach. Wskazywałyby to poziomu na poprawę sytuacji gospodarczej wsi. Faktycznie jest jeszcze tak, że tylko zamożny mieszkaniec wsi może sobie pozwolić na kupno roweru. Tymczasem ambicją wiejskiego kawalera jest posiadanie czarnego gamituru i roweru. Zwiększa to podobno szanse powodzenia u dziewcząt i podnosi autorytet wśród kolegów. Strona ekonomiczna zaspokojenia takiej ambicji mało jest brać pod uwagę. Zwykle droga jest jedna sprzedaje się pewną ilość pudów żyta czy innego zboża, pożyczając się u zamożniejszego krewnego jeszcze kilkadziesiąt złotych i sprawnie czarne ubranie niepraktyczne na lato i rower. Niektórzy chłopcy wiejscy, już jako samodzielni gospodarze, wstrzymali się na wiosnę od kupna dobrych koni, bo „musieli” sobie sprawić rowery.

Przez tzw. „rynek” i brukowaną, do słatycznie szeroką ulicę przelewają się tłumy młodej młodzieży. Stojący na uboczu posterunkowy pilnie patrzy przed siebie. Wie, że właściciel sklepu wódek przygotował na „fest” baterię butelek „czystej” i że niejeden młodzieniec zechce wykąsać na ulicy swoje zdolności w kierunku śpiewu, boksu, czy sztuki władania nożem.

Sam odpust, szablonowy zresztą w formie od szeregu lat, nie wart jest opisu nasuwa jednak pewne refleksje. Trudno np. było doszukać się tutaj cech regionalnych w barwnym tłumie przybyłych, szczególnie w stroju i wyglądzie zewnętrzny młodzieży. Oto spacerują dziewczęta w wiejskie w kapeluszkach z miasta, w sukienkach i obuwia na modę miejską z forebkami w ręku. Wszystkie prawie są jaskrawo umalowane i wcale nie krapują się tym. Niektórzy chłopcy wiejscy drwią sobie z takich przebranych panienek, ale dużo jest takich, którzy uważają ubiór miejski na wsi za rzecz naturalną, tym bardziej, jeżeli sami są z wiejskiej ubrani. Jedynie obecność starszych i dzieci na dawna odpustowi cechy właściwe regionowi Wileńszczyzny.

Wieczorem, w okolicznych wioskach rozpoczęły się wieczorki. Organizatorzy zabaw starają się mieć jak najwięcej gości i dobrych muzykantów: harmonistę, skrzypka i cymbalistę. Orkiestrę sadowią w rogu izby pod „ikoną”, w miejscu, gdzie zwykle Białorusin sadza swego gościa, którego pragnie uczcić. W izbie gwar, pokrzykiwania i chmury machorkowego dymu. Oto zasiada harmonista. Musi mieć miejsce nie tylko dla siebie, ale także „na zapas” dla swojej harmonii którą będzie rozciągał w czasie przygrywania do tańca. Usiadł wreszcie, ale widać, że nie będzie mógł grać swobodnie. Spogląda znacząco na sąsiadkę z lewej strony w różową bluzkę, zieloną spódnicę i z niebieską przepaską na ciemnych włosach. Dla muzykanta musi przecież być miejsce! Harmonista nastrojon jest prozaicznie: za granicę dostanie zapłatę i chce zagrać dobrze. Spogląda dookoła i narzeka: ależ to ciasnota! Inaczej jednak nastrojona jest młodzież, która za chwilę puści się w wir tańca.

— Tęsknota? — zapytuje niespodziewanie panienka w różowej bluzce. Harmonista, który wziął już „zadatek” za grę w postaci pewnej ilości kieliszków wódki, uśmiecha się szeroko:

Ee! ciasnota panienko! ciasno, jak cholera!

Dziewczyna umilkła. Rozpoczyna się zabawa. Tańczy kto umie i ile może. Gasnąca lampa i tumań kurzu nie stanowią przeszkody w zabawie. Przerzywa ją dopiero świt. Izba pustoszeje. Za półtorej godziny wschodzące słońce i nieuprawiona jeszcze z powodu chłodnej wiosny rola, wezwą do ciężkiej pracy.

Hel. Romer

Lucjan Staw.

Najstarsze i najbardziej poczytne pismo polskie w Litwie TYGODNIK

CHATA RODZINNA

(16 rok wydawnictwa)

Adres: Kaunas, Ožeškienės g-vė 12.

Najlepsze źródło informacji i miejsce dla ogłoszeń.

Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową.

Numerary okazowe na żądanie gratis.

„Powinieneś wiedzieć że...”

... każdy Niemiec jest na wschodzie kolonistą. Czy będzie to rolnik, murarz, handlowiec czy też nauczyciel, adwokat, lekarz — każdy z nich wykonywał część pracy polegającej na zdobywaniu i umocnieniu kawalka terenu, na utrzymaniu dawnej własności lub pozyskaniu nowych gruntów. Tylko ten powinien wędrować na wschód, komu nie obchodzi myśl, iż zadaniem Niemców na Wschodzie jest „trzebież nowych ziem pod uprawę”. Im większą będzie liczba tych, którzy to rozumieją, tym pewniejszą się stanie przyszłość Niemiec ludowych.

... że na Pomorzu i w Poznańskim w ciągu ostatnich 13 lat zamknęły się wrota 400 szkół niemieckich, a z liczby istniejących obecnie 152 niemieckich zakładów naukowych tylko 73 można zaliczyć do rzędu tych, w których język niemiecki pozostał językiem

... że ludność niemiecka na Wołyniu (polskim) wzrosła co roku o więcej niż 1000 osób. Liczba narodzeń osiąga tutaj wyjątkowo wysoką cyfrę 30 na tysiąc. Przyrost naturalny wynosi 20 na tysiąc. Przeciętna naturalna żywność ludności wynosi w Polsce 12, w Niemczech 7.1 na tysiąc mieszkańców.

Charakterystyczne cytaty, które podajemy wyżej, wyjęte zostały z miesięcznika „Der Deutsche im Osten” (Niemiec na Wschodzie), zeszyt kwietniowy rb.

Międzynarodowe zawody żeglarskie w Szwecji

W dniach 6 i 7 sierpnia rb. odbędą się w mieście Vaxholm na wodach archipelagu stockholmskiego międzynarodowe zawody wioślarskie. Mimo że termin zgłoszeń na zawody upływa za dwa miesiące, już obecnie zadeklarowali swój udział liczni zawodnicy z szeregu krajów. Największą liczbą zgłoszeń, jak dotąd, napłynęła z Niemiec, mianowicie 42. Szwecja zgłosiła 30 zawodników, Czechosłowacja 20, Polska i Belgia po 14, Dania, Anglia i Finlandia po 12, Łotwa 10, Szwajcaria 8, Węgry 6 oraz Norwegia 2 zawodników. Ponadto przewidziany jest udział sportowców z innych krajów europejskich oraz ze Stanów Zjednoczonych A. P. Powyższe zgłoszenia dotyczą zawodników w konkurencji zwykłych łodzi, ponadto zaś do wyścigów łodzi żaglowych zgłosiło się dotąd 14 uczestników, reprezentujących 7 krajów. W związku z zawodami zorganizowany zostanie szereg uroczystości, przyjęć, oraz zwołany będzie międzynarodowy kongres sportu wioślarskiego.

Program zawodów przewiduje konkurencję na 10.000 mtr łodzi pojedynczych i podwójnych różnych typów, na trasie 1.000 mtr dla jedno-dwu i 4-osobowych łodzi, oraz kajaków, ponadto zaś na 600 mtr dla łodzi pojedynczych z załogą kobiecą. Dla żaglówek przewidziane są trzy różne konkurencje.

Organizacja zawodów leży w rękach Szwedzkiego Związku Żeglarskiego, który dokłada wszelkich starań, by impreza wypadła jak najlepiej. Do użytku zawodników oddane będą koszary wojskowe w Vaxholm, obliczone na 480 osób. W koszarach urządzona zostanie restauracja oddzielna pocztowa, kawiarnia itp. Ponadto na obszernych placach rozmieszczone będą liczne namioty.

Trasa, na której odbędą się zawody, zostanie zamknięta dla łodzi i motorówek nie biorących udziału w konkursie. Miarą zainteresowania, jakie wzbudziły te zawody zagranicą jest zapowiedziane przybycie okrętu paszerskiego z Niemiec z 800 miłośnikami sportu wioślarskiego do Szwecji w okresie trwania zawodów T. T.

tym dworze panowała niczym sztuczny nie krepowana dobrodusza poczciwość, która była cechą także całego społeczeństwa bawarskiego.

Spokojna, opita piwem publiczność monachijska, siedząca w niedzielę godzinami nad kufkami piwa, (zaczawszy od 3-letnich dzieci), z ukochanymi takсами opiewanymi w najodwrotniejszym piśmie „Fliegende Blätter”, ubranymi, jeśli właściciel był studentem, w korporacyjne barwy, żyła dostojnie, odnosiła się do artystów przychylnie, kredytowała, dostarczała szachtów, (skarbów), t. j. pracowitych, pocziwych dziewcząt, córek gospodyń wynajmujących lokale. Te tegie, rumiane, płowowłose panienki, cerowały swym kochankom nieprzeliczoną ilość szkarpetek, tytułując każdego studenta z respektem herr doktor. Idealnie mieli z nimi życie. Żadnych pretensji, bezinteresowność, gospodarność i pilne przestrzeganie higieny, niedzielami spacer na Angli, aleje nad Izerą albo w okolicy, które były bardzo malownicze.

Monachium miasto artystów, piwa i taksów... najsympatyczniejsze z miast niemieckich, weselsze od osławionego, płochego Wiednia. Jakies trochę łacińskie, z tchnieniem południa, czyste, zielone, kwietne. Opera doskonała, Pinakoteki, Glyptoteki, neoklasycyści budynki, zdobyły miasto dość cętkim stylem, ale kryły w

sobie tłumny orszak arcydzieł, wartych długich godzin studiów.

Prócz zabaw ludowych i pochodów w karnawale, którym skupienie artystów plastyków nadawało piętno artystyczne, uroczystością malowniczą, niezapomnianą, była procesja Bozego Ciała, (Bawaria była przeważnie katolicka), kiedy cała rodzina panująca szła za księżmi, wystrojona w jakieś stylizowane szaty, a państwo w strojach z początku XIX w. błękitnych i białych, w atłasach i pióropuszkach, nieśli chorągwie, emblematy i wraz z halabardnikami, wojskiem i korporacjami, tworzyli orszak jedyny w swoim rodzaju.

Obserwatorzy życia Polaków, uczących się za granicą, stwierdzić mogli, że Monachium wpływało bardzo dodatnio na usposobienia polskie. Kto tam pojechał na studia, nie tracił nic a zyskiwał bardzo wiele. Nabierał solidności i systemu pracy spokojnej, obowiązkowej. Paryż niezaprzeczenie dawał więcej połotu myślowi i pędzłom, ale tak pochłaniał, tak pociągał i otumaniał niezliczonymi pokusami wszelkiego rodzaju, że wykolejał niejednego wrażliwego Słowianina, który po prostu nie umiał wybrać ani drogi, ani zainteresować się systematycznie jednym tematem, bo tysiące wabiło. Tylko ludzie wielkiego hartu i abnegacji potrafili oderwać się od uroku Paryża i oddać się

nauce czy sztuce całą duszą.

W Monachium było to możliwe, bo całe miasto było zorganizowane dla uczącej się młodzieży, a niewinne pijaństwa piwa, komersje i nawet słynne pojedynki na rapier (których Polacy nie uznawali), kierujące pulchne oblicza korporantów, były raczej wesołą komedią, niż czymś groźnym. Wracało to bractwo wynajętym lando na cztery osoby, ofiarą zabandażowana, doktor i sekundanci, wszystko z rapierami, i objeżdżało główne ulice miasta, ku zaciekawieniu przechodniów, chociaż to był widok znany od wieków. Knapki były przytulne, swojskie, słychać było mowę polską, Niemcy pili systematycznie i spokojnie z różnymi swymi tradycjami i zwyczajami, np. jeżeli ktoś roztrągnięty lub obcy, zostawił kufel z nienakrytym dekletem, to każdy kto to zobaczył, mógł podejść ze swoim kuflem, postawić go na tym odkrytym i kazać sobie fundować „noch a mal”. Złączone chwilowym uczuciem parki obowiązkowo zamawiały jeden kufel podwójny. Był to znak dla przyjaciół, że ta z tym, a ten z tą... i niech się nikt nie wtrąca. Służba była poufała, dawała rady i wtrącała się do gości z komplementami i winszowaniem wyboru dam, żartami i praktycznymi radami. Kelnerki wyrzucały bez ceremonii o oznaczonej godzinie, tłumacząc, że

Sie Herr doktor muszą się wyspa i być jutro w porę na wykładach i nic nie pomagają zaklęcia, nawet obietnice ożenku, na który to pomysł wpadł jeden z Polaków, co mu się podobno parę razy udało.

Pensjonaty podmiejskie były oazą zieloności, zbiorowiskiem wszystkich nacji i romansowymi gniazdkami, kędy tulili się międzynarodowe parki, rozlatujące się bez dramatów, gdy przychodził koniec studiów i amorów. Pamiętny był „Vater Fürman”, o wyglądzie beczki piwa, która by była wilią apopleksji.

Roztaczał ojcowską opieką nad swymi pensjonariuszami, godził i kredytował. W ogóle w tym przedwojennym Monachium było jak u Pana Boga za piecem, domowo jakoś i prowincjonalnie, pocziwie i pogodnie. Człowiek do człowieka podchodził tam z uprzejmym uśmiechem, gotów do przyjaznej usługi.

Nie wiem jaki jest obecny charakter Monachium, zapewne inny, jak wszędzie po wielkiej mordowni... Wiem tylko, że król bawarski wstrzymał niszczenie kościoła Kamedułów na wyspie jeziora Wigry... i że w Monachium można było za markę kupić sноп najpiękniejszych róż, a za sto marek kupić najcudniejszego jamniczka ze świadectwem genealogii.

Powiat wileńsko-trocki

Z pobytu studentów węgierskich w Polsce



W Polsce bawi z wizytą, podczas której odbywa tournée artystyczne, węgierski chór akademicki. Na zdjęciu — moment złożenia przez akademików węgierskich wieńca na płycie mauzoleum Marszałka Piłsudskiego na Roscie.

Wiele już pisało się o gromadzie i gminie, jako najmniejszych komórkach naszego samorządu terytorialnego. Obecnie chcemy poświęcić chwilę uwagi komórczynie, a więc — powiatowi. Dla przykładu bierzemy powiat wileńsko-trocki, który jest „oczkiem” w naszym województwie wileńskim.

POWIERZCHNIA I GRANICE:
Powiat ten o powierzchni 6.000 km² graniczy ze strony zachodnio-północnej z Litwą, ze strony północno-wsch. z pow. święciańskim, od wschodu z pow. wileńskim i od strony południowej z powiatami: oszmiańskim, lidzkim i grodzieńskim.

IŁOŚĆ GROMAD, GMIN I MIAST.
Powiat podzielony jest na 190 gromad, 15 gmin wiejskich i 2 miasta: Nowa Wilejka i N. Troki.

LUDNOŚĆ.
Na podstawie ostatniego spisu powiat liczy 214.107 mieszkańców, w tym — na wsi 202.580 i w miastach 11.527.
Pod względem wyznania jest: rzymsko-katolików 201.000, prawosławnych 2.800, innych wyznań chrześcijańskich 2.500 osób, zaś mojżeszowego wyznania — 6.600 osób.

Zaludnienie jest stosunkowo słabe — gdyż przypada przeciętnie na 1 km² — 34 mieszkańców.

W poszczególnych gminach cyfra ta jest różna i przedstawia się jak następuje:
Gierwiaty — 46 osób na 1 km²,
Mejszagoła — 37 osób na 1 km²,
Mickuny — 37 osób na 1 km²,
Niemenczyn — 32 osoby na 1 km²,
Olkieniki — 28 osób na 1 km²,
Orany — 16 osób na 1 km²,
Podbrzezie — 34 osoby na 1 km²,
Rudziszki — 20 osób na 1 km²,
Rudomino — 42 osoby na 1 km²,
Rzesza — 48 osób na 1 km²,
Sołeczniki — 34 osoby na 1 km²,
Szumsk — 33 osoby na 1 km²,
Troki — 49 osób na 1 km²,
Turgiele — 40 osób na 1 km²,
Womiany — 38 osób na 1 km².

ZATRUDNIENIE.
Powiat wileńsko-trocki jest wybitnie rolniczy. Według spisu z r. 1931 mamy go gospodarstw 35.000, w tym o powierzchni do 2 ha — 2.738 gospodarstw, od 2 ha do 5 ha — 7.921 gosp., od 5 ha do 10 ha — 9.429 gosp., od 10 ha do 15 ha — 2.647 gosp., od 15 ha do 50 ha — 5.190 gosp., ponad 50 ha — 587 gosp.
Obszar jezior w powiecie wynosi 6.527 ha.

Ludność gmin podmiejskich czerpie również dochody z dostarczania produktów ogrodowych i nabiału do Wilna.

GLEBA.
Północna strona powiatu i część wschodniej ma glebę gliniasto-piaszczystą. Strona południowa ma glebę lżejszą — szczyrki, bielice piaszczyste, miejscami piaszki z wyraźną domieszką gliny kolkoidalnej.
Procentowo gatunki gleby można by określić następująco: 60 proc. piaszczyste, 25 proc. gliniasto-piaszczyste, 7 proc. wokre łąki i błota, 8 proc. nieużytki.

PRZEMYSŁ.
Na terenie powiatu mamy: 4 gorzelnie, 6 fakturowni i papierni, 8 tartaków, 72 młyny, 1 fabryka gwoździ, 2 cegielni i 1 bertoniamia eksportowa.
Przemysł ludowy poza tkactwem nie czym się nie wyróżnia.

ORGANIZACJE SPOŁECZNE.
Kółek rolniczych 127, czł. 5.850, Kół gospodni wiejskich 32, czł. 800, Spółdzielni młeczarskich 11, czł. 2.717, Spółdzielni zlewni mleka 4, czł. 426, Kas Stępczyka i spółdzielczych 20, Kół kontroli mleczności 3, Spółdzielni spożywców 11, czł. 5.000
7 organizacji młodzieżowych, biorących udział w pracy Przystosob. Rol. (PR) liczą: Zw. Młodej Wsi 40 kół, członków ponad 1.000, Kat. Stow. Młodz. Męskiej i Żeńskiej 76 kół, czł. 1.400, Zw. Strzelec ki 19 oddziałów, czł. 1.430.
Praca nad podniesieniem rolnictwa w powiecie prowadzona jest również przez OTO i KR.

Poważną rolę w tej pracy odgrywają również 2 szkoły rolnicze, męska w Bukiszkach i żeńska w Antowiliu.
Pewną rolę odgrywają też, o ile chodzi o podniesienie hodowli rejony i obwoły lekarsko-weterynaryjne, których jest w powiecie 6. Dodatnią ich cechą jest to że na ich czele stoją osoby fachowe, bo lekarze weterynarii.

BUDŻETY.
Budżety samorządów gminnych i miejskich wynosiły na rok 1937/8 w dochodach i wydatkach pokazań sumę, bo 1.039.575.

Najważniejsze pozycje w wydatkach samorządów gminnych stanowiły wydatki na cele administracyjne (osobowe i rzeczowe), bo wynosiły 348.000 zł, na oświatę przewidziano 266.000 zł, na zdrowie publiczne 100.000 zł, na drogi prócz świadczeń w naturze 79.000 zł, na opiekę społeczną 36.000 zł itd.

Najpoważniejsze źródło dochodów w gminach stanowił podatek wyrównawczy który wynosił ogółem 652.000 zł. Dodatek do podatków państwowych dały gminom 102.000 zł.

MAJĄTEK I ZADŁUŻENIE GMIN.
Majątek gmin wiejskich i miejskich oceniony jest na sumę 1.490.000 zł.
Zadłużenie gmin wynosi ogółem około 563.000 zł plus 120.000 zł kosztów kuracyjnych za swych obywateli.

PODATKI I ŚWIADCZENIA.
Obciążenie rolnictwa podatkami i świadczeniami przedstawiało się w r. 1937 na następująco:
wymierzono pod. wyrówn. na 652.278 świadczeń w naturze na cele publ. 450.821 państwowy pod. grunt. 644.625 opłat drog. na drogi woj i pow. 259.761

Razem 2.007.485

Całkowite obciążenie rolnictwa na terenie powiatu wynosiła w r. 1937 ogółem 2 miliony zł.

Ponieważ gruntów, podlegających opodatkowaniu, jest w powiecie 495.500 ha przeto przeciętnie obciążenie 1 ha gruntów wyniosło 4 zł 5 gr.

DROGI.
Na terytorium powiatu znajduje się dróg:
państwowych 141 km bitych, 191 km bruk., 34 km grunt.,
wojewódzkich 141 km bitych, 63 km bruk., 180 km grunt.,
powiatowych 13 km bitych, 19 km bruk., 145 km grunt.,
łącznikowych 13 km bitych, 16 km bruk., 22 km żwir.,
gminnych 13 km bitych, 117 km bruk., 8.500 km grunt.

Razem 154 km bit., 406 km bruk. 8.881 km grunt.
(Pow. wileńsko-trocki przecina 5 szlaków kolei państw. o długości 236 km).

ZDROWIE PUBLICZNE.
Na terenie powiatu pracuje 11 lekarzy rej., z których 6 jest kierownikami ośrodków zdrowia. Ośrodki te znajdują się: w Rudziszkach, Niemenczynie, Oranach, N. Wilejce, Trokach i Olkienikach

KRONIKA

MAJ 12 Czwartek
Dziś: Pankracego M.
Jutro: Serwacego B. W.
Wschód słońca — g. 3 m. 21
Zachód słońca — g. 7 m. 09
Sporządzenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 11. V. 1938 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 10
Temperatura najniższa + 3
Opad —
Wiatr: północny
Tendencja barom.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

NOWOGRODZKA
— Posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego w Nowogrodzku. 7 maja r.b., pod przewodnictwem wojewody Adama Sokółskiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. Na posiedzeniu tym były rozpatrzone pomiędzy innymi następujące sprawy:
1) złożenie z urzędu wójta gm. Jastrzębki, pow. baranowickiego, Zygmunta Meyszowicza, 2) zatwierdzenie budżetu Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej, 3) ustalenie norm świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne; 4) ustalenie opłat szpitalnych na 1938/39 r w szpitalach samorządowych.

W sprawie wójta Meyszowicza, Wydział Wojewódzki, po zaznajomieniu się z wynikami dochodzenia administracyjnego, po wysłuchaniu wójta Meyszowicza, uchwalił złożyć go z urzędu.

Budżet administracyjny Międzykomunalnego Związku Opieki Społecznej zatwierdzony został w ogólnej sumie dochodów i wydatków zł 168.900. Związek utrzymuje schronisko dla chłopców w Adamopolu na 175 dzieci, w Zdzięcioł dla dziewcząt na 135 dzieci, w Michałowie 17 niemowląt w żłobku prowadzonym przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Baranowiczach.

Ponadto czynne są na terenie powiatu 2 szpitale: w Szumsku i Trokach.
Na podkreślenie zasługuje również akcja Wileńsko-Trockiego T-wa Przeciw gruźliczego.

OPIEKA SPOŁECZNA.
Obejmowała ona: opiekę nad nieletnimi, dożywianie dzieci w szkołach, opiekę nad dorosłymi, pomoc organizacjom w utrzymywaniu ochronki i dziecięców.

Podkreślić tu należy pracę ZPOK, który prowadził przy pomocy różnych instytucji 4 ochronki przedszkola, oraz pracę K. G. Wiejsk., które przy częściowej pomocy funduszy Wydziału Powiatowego prowadziły 2 ogniska dla dzieci swoich członków.

ZSZKOLNICTWO.
Stan szkolnictwa powszechnego przedstawia się następująco:
publ. szkół powsz. jest 263, prywatnych 15. Naukę pobiera w szkołach 29.000 dzieci. Nie pobiera nauki (z różnych powodów) 4.473 dzieci.
Szkół 1-klasowych jest 191, szkół 2-klasowych jest 35, szkół 3-klasowych jest 18, szkół 4-klasowych jest 9, szkół 5-klasowych jest 4, szkół 6-klasowych jest 1, szkół 7-klasowych jest 5.
Ogółem ilość izb lekc. wynosi 431.
W budynkach własnych 175.
W budynkach wynajętych 256, z tego nieodpowiednich dla celów szkolnych jest 15 proc. w budynkach wynajętych.

Na jedną izbę przypada przeciętnie 70 dzieci.
W szkołach tych uczy ogółem 426 nauczycieli. Przy szkołach brak jest świetlic dla młodzieży szkolnej i nie ma ognisk świetlicowych.

Najpilniejszą potrzebą jest zaopatrzenie 87 proc. szkół w odpowiedni sprzęt szkolny (gdz znajdujący się tam sprzęt do użytku nie nadaje się) oraz wybudowanie własnych budynków.

OŚWIATA POZASZKOLNA.
Prowadzona jest w powiecie z dużym ożywieniem przez instruktora o. p. i obejmuje: kursy dla analfabetów, kursy społeczne, opiekę nad świetlicami, organizowanie bibliotek ruchomych itd.
Oto główne działy gospodarki powiatowej wileńsko-trockiej, mogące służyć za materiał informacyjny dla każdego, kto się tylko sprawami naszego samorządu terytorialnego interesuje.

Jan Hopko.

les'ierdzia. Jak co roku barwnie zapowiada się ukwiecenie góry zamkowej i skweru. Ro bi się coś nieoś i w parku miejskim, który, jeżeli chodzi o publiczność, świeci na razie pustką.

Wracając do Rynku, godną pochwały jest inicjatywa Związku Gospodarczego prze rcbienia okien w swych halach. Małe, okrato wane okienka robiły wrażenie nie sklepu, lecz arsztu lub składu towarowego. Teraz mają być duże witryny. Poza tym kończą się już roboty brukarskie na tzw. Małym Ryn ku, gdzie stały stragany.

— P. Brzózkiwicz opuścił Nowogródek. Był kierownik Oddziału Ubezpieczalni Spo łecznej w Nowogrodzku p. Brzózkiwicz, zna ny również jako działacz społeczny, przenie siony został niespodziewanie do Lidy, do kąd już wyjechał z całą rodziną.

— Program „Tygodnia Strzelca”. Pro gram przedstawia się następująco: od 15 — 29.V — wyświetlanie w „Kinie Miejskim” haseł strzeleckich oraz dodatkowe filmy propagandowo-strzeleckie Turniej szachowy. Rozsprzedaż nale pek. 21.V, g. 20 — capstrzyk orkiestry strzeleckiej. 22.V — koncentracja, nabo żeństwo, przyrzeczenie, defilada, g. 16 — otwarcie powiatowych zawodów strzelec kich, 23.V, g. 16 — strzelanie, 24 i 25.V g. 10—19 — strzelanie, g. 20 — ćwicze nia nocne, 26.V, g. 11—19 dokończenie strzelania, 27.V — capstrzyk święta WF i PW, 28.V — Święto WF i PW, g. 19 — pochod propagandowy, g. 20 — ognisko strzeleckie na Zamku staraniem hulca or legi ZS Adamopol, g. 21 — zabawa w świet licy strzeleckiej, 29.V — nabożeństwo, defilada, g. 19 — rozdanie nagród.

LIDZKA

— Dziesięciolecie Z.P.O.K. w Lidzie. 6 ma ja odbyło się w sali Starostwa doroczne wal ne zebranie członków Zw. Pracy Obyw. Kobiet, które było 10 z kolei.

W zebraniu wzięli udział jako przedsta wiciele władz: p. starosta Gąssowski, bur mistrz m. Lidy p. Zadurski oraz przew. Pow. Kom. Pomocy Dzieciom i Młodz. inspektor szkolny p. Kozłowski, przedstawiciel Ubezp. Społecznej i Wydziału Powiatowego.

Na ręce ich złożyla serdeczne podziękowa nia za wydatną pomoc w pracach stowarzy szenia przewodnicząca p. Metlewiczowa.

Inne organizacje kobiece, jak: Rodzina Wojskowa, Koło Kooperatystek, Katolickie Stow. Kobiet były reprezentowane na zebra niu przez delegatki. Odczytano sprawozda nia ogólne i poszczególnych referatów, z któ rzych wynikało, że w roku sprawozdawczym przeprowadzono przedszkole dla najbiedniej szych dzieci, stałe opieki nad matką i dzie ckiem, półkolonie letnie, roczny kurs kroju i szycia, świetlice dla kobiet, oraz akcje kul turalno - oświatowe.

Sprawozdanie kasowe wykazało saldo 684 zł 16 gr przy wpływach ponad 10.100 zł.

Po udzieleniu absolutorium zarządowi u stępującemu wybrano zarząd nowy w nastę pującym składzie: p. S. Gąssowska — prze wodnicząca, p. J. Metlewiczowa i Kornato wa wiceprzewodniczące, jako członkinie p. p. Czajkowska, Kozłowska, Kofańska, Krzę tńska, Lasocińska, Lisiecka, Michniewska, Orkuszowa, Rajowska, Rymkiewiczowa, Sta siewiczowa, Szeptunowska i Wiszczakowa. W skład Komisji Rewizyjnej weszły: pp. Le wandowska, Dobrowolska i Szukiewiczowa.

W planie pracy na rok następný przewi dziano otwarcie 3 szkoły krawieckiej oraz utrzymanie i ulepszenie prowadzonych do tychczas placówek.

Na zakończenie uchwalono z okazji dzie sięciolecia urządzenie herbatki organizacyj nej z zaproszeniem członków ZPOK z Nowo gródka i Bielicy.

— Zamierzenia Lidzkiego Klubu Motoro wego. Na ostatnim walnym zebraniu Lidzkiego Klubu Motorowego postanowiono w r. b. przystąpić między in. do budowy sta cji obsługi w Lidzie.

Lida bowiem dotąd nie ma stacji obsługi. W każdym wypadku nawet najmniejszego efektu trzeba udawać się do Wilna.

LKM liczy w swoich zamierzeniach na po moc finansową miejscowego samorządu.

— Drugi występ baletu Parnella. Dziś w dn'u 11 bm. w sali kina „Era” wystąpi jeden raz balet Parnella. Już w zeszłym roku Li

da miała okazje podziwiać doskonały zespół baletowy.
Program w wykonaniu pierwszorzędných sił z Zizi Halamą i Parnellem na czele zawiera 12 numerów. Przy fortepianie znany kompozytor Zygmunt Wiehler. Początek o godz. 20 m. 30.

DZIŚNIEŃSKA

— W tych dniach z Głębokiego odszedł ostatni transport robotników rolnych do Lotwy, którym odjechało 300 osób. Zaznaczyć należy, że w r.b. znacznie mniejsza była frekwencja robotników rolnych z powiatu dziśnieńskiego, reflektujących na wyjazd. Zamiasł przyznanego kontyngentu 1.200 osób do Lotwy wyjechało tylko 715 osób, do Estonii zaś zamiast 2.000 — wyjechało 1.493 osoby. Ogółem więc z powiatu wyjechało 2.208 robotników (mężczyzn i kobiet).

— Kary administracyjne. W dn. 6 i 7 bm w Dokszycach i Parafianowie odbyły się wyjazdowe roki karno - administracyjne, na których rozpoznano dużo spraw o różnego rodzaju wykroczenia administracyjne. M. in. ukarani zostali: za nielegalne posiadanie broni Kazimierz Bałusz na 42 dni i Piotr Puchalski na 30 dni aresztu i konfiskatę bro ni; za dokonanie potajemnego uboju bydła w celu wprowadzenia w obrót mięsa nieoznakowanego — Berkę Rytmana i Gerszona Boksera po 30 dni aresztu i Mendla Zyskinda na 21 dni aresztu; za dokonanie wyrębu drzewa w cudzym lesie ukarany został Piotr Obuchowicz na 30 dni aresztu przy równo czesnej nawiazce na rzecz właściciela lasu w wysokości dwukrotnej wartości ściętego drzewa.

W rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego pamiętajmy, że Jego najukochańszym i najświetniejszym dziełem była Armia.

Polski Biały Krzyż budując dla Niej miłość społeczeństwa i szerząc oświatę wśród żołnierzy wypelnia jedynie pracę, rozpoczętą przez Wodza Narodu.

Powstanie w Nieświeżu przedmiotem badań naukowych

Zarząd Sekcji Historii Najnowszej T-wa Przyjaciół w Wilnie powiadamia, że w celu zebrania materiału historycznego i odtworzenia przebiegu powstania w Nieświeżu w marcu 1919 r. Sekcja wyłoniła grono bada czy z prof. dr Marianem Massonusem na czele, którzy mają przeprowadzić tę pracę. Uczestnicy powstania i wszyscy posiadający jakiegokolwiek materiały do dziejów powsta nia w Nieświeżu, proszeni są o nadsyłanie relacji i dokumentów na ręce sekretarza Sekcji, dr Waleriana Charkiewicza (Wilno, Zyg muntowska 2, gmach Bibl. im. Wróblew skich).

Smierc pod wozem

Mieszkaniec wsi Świly, gm. Bieniakou skiej, pow. lidzkiego 63-letni starzec Mateusz Sworobowicz wyjechał z wozem w pole. W godzinach wieczornych znalazł się na martwym pod wozem, przy czym lewa no ga wplątana była w szprychy, lewa ręka zła mana i z głowy miejscami zdarta skóra.

Ogłędziny wykazały, że Sworobowicz po niósł śmierć wskutek sploszenia się młodej kłaczki, która przewróciła wóz.

Ostatnie wezwanie do opaszałych w świąde eniach na pomoc zimową

Na murach miasta ukazały się wezwa nia Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, wzywające tych, którzy nie spełnili jeszcze swego obowiazku obywatelskiego, do niezwłocznego uregulowania należności na rzecz komitetu, najpóźniej do 15 maja r.b.

Komitet zapowiada po tym terminie podanie do wiadomości publicznej listy uchylających się od spełnienia swego obowiązku.

Nabożeństwo za poległych pod Kaniowem

W dniu 11 bm. z inicjatywy Związku Kaniowczyków i Żeligowszczyków Okręgu Wileńskiego odprawione zostało w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za dusze poległych żołnierzy polskich w bitwie pod Kaniowem.

Na nabożeństwo przybyli członkowie Zw. Kaniowczyków i Żeligowszczyków z rodzinami, przedstawiciele władz z wojewodą Bociąńskim i wojska z gen. Kwaciszewskim oraz delegacje związków kombatanckich sferowanych w P. Z. O. O.

Wycieczka Polaków z zagranicy w Wilnie

W Wilnie bawi wycieczka Polaków z zagranicy przeważnie z Ameryki Półn. w liczbę 43 osób. Uczestnicy wycieczki bawili przez pewien czas w Polsce na kursach wiedzy o Polsce. W Wilnie wycieczka zwiedza obiekty zabytkowe oraz muzea, wczoraj wieczorem była podejmowana przez oddział wileński Związku Polaków z Zagranicy w gmachu Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego. W Wilnie Polacy z zagranicy zabawią do 16 bm.

Nieszczęśliwe wypadki

W mieście ostatnio znowu zwiększyła się ilość nieszczęśliwych wypadków z powodu nieostrożnej jazdy. Wczoraj rano w pobliżu Zielonego Mostu szybko jadący motocyklista przejechał niejaką E. Kowalską, zam. przy ul. Ogórkowej, która doznała poważnych obrażeń. Przewieziono ją do szpitala. Na ul. Niemieckiej autobus komunikacji miejskiej, potrącił błądną przy przechodzącą przez jezdnię Wacława Lewandowskiego ze wsi Kiwizki, gminy mickuńskiej.

Pomocy udzieliło mu pogotowie. (c)

Kat Braun w Wilnie Egzekucja w piwnicy na Łukiszczkach

Wczoraj rano po korytarzach Sądu Okręgowego w Wilnie przebiegła sensacyjna wieść, że do prokuratora przybył kat Braun w towarzystwie swego pomocnika. Przybył dla załatwienia formalności finansowych. Średniego wzrostu, średniej tuszy i o „przejętej” twarzy młody mężczyzna był z tego bardzo niezadowolony, że stał się obiektem obserwacji kilku osób. Zastaniał twarz, nachylał się, kilka razy aż mu poczerwieniały — słowem robił wszystko, aby uniknąć badawczych rzucanych mimochodem spojrzeń. Pomocnik jego niższy, krępy stał z miną obojętną koło okna i nic sobie ze zwiększonego ruchu na korytarzu nie robił.

Wywiad! Hm... We Francji mistrz gilotyny dość często gości na szpaltałach. Opowiada o swoich kłopotach. Szczególnie o ostatnim. Ma ściąć kobietę, morderczynię. A tymczasem, w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat jakiegoś fatum prześladowało tych katów, którzy musieli ściąć kobiety. „Nie, nie — mówi kat Francji — tego nie zrobię. Nie chcę zginać tak jak zginęli, po dokonaniu egzekucji kobiety, mojej poprzedniczki”. „Zetrnij czy nie zetrnij” — oto pytanie, które pasjonuje Francuzów, bo od tego może zależeć zniesienie w ogóle kary śmierci w stosunku do kobiet. Oczywiście, w Francji.

Kat Braun jest milczliwym, unika prasy. Odwraca się, odchodzi, zastanawia twarzą. Nie chce nic mówić.

— Nie warto z tego przyjazdu robić sensacji — mówi prokurator. — Prasa napisała już, że morderca został stracony w Grodnie. Stało się jednak to dziś w Wilnie.

Braun przybył do Wilna onegdaj wieczorem — po raz pierwszy w swej karierze wykonawcy wyroków śmierci. Wczoraj rano w piwnicy więzienia Łukiszczki dokonano egzekucji.

Wyrok kary śmierci przez powieszek został wykonany na osobie mordercy Piotra Rudzińskiego, który w roku ub. w Mostach pod Grodnem wciągnął do mieszkania pewnego emeryta kolejowego i zamordował go oraz jego żonę i służącą. Morderstwa dokonano w celach rabunkowych. Rudziński, ujęty przez policję wileńską, został skazany przez wszystkie instancje sądowe na karę śmierci. Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski. Nie było żadnych okoliczności łagodzących.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

„Arsenał” przy ul. Zawalnej

Robotnicy, zatrudnieni przy oczyszczeniu dołu kloaczego domu nr 27 przy ul. Zawalnej natrafili, przypadkowo na prawdziwą składnicę materiałów wojennych. Znalezione 3 pociski artyleryjskie małego kalibru, jedną szablę, bagnął i pięć szpilek drutu telegraficznego.

Materiały te zostały przesłane do dystrykcji wojskowej składnicy uzbrojenia. Przepuszczalnie pochodzą one z czasów wojny.

Po zdrowie i wypoczynek do RABKI Sanatoria — pensjonaty — mieszkania dla rodzin

W setną rocznicę zgonu Jędrzeja Śniadeckiego

Wczoraj w setną rocznicę zgonu Jędrzeja Śniadeckiego, prof. Uniw. Wil. i I prezesa Wil. T-wa Lekarskiego odbyło się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu uroczyste posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego i Wydziału Lekarskiego USB.

W krótkich, wymownych słowach wygłosił zagajenie prof. dr S. Schilling-Sienkiewicz, po czym długi i wyczerpujący wykład o Jędrzeju Śniadeckim, jako lekarzu i kierowniku Kliniki Medycznej Uniwersytetu Wileńskiego wygłosił prof. dr A. Januszkiewicz, mówiąc o zasługach

Jędrzeja Śniadeckiego w dziedzinie medycznej, jako wykładowcy, organizatora i pedagoga.

O wielkości Jędrzeja Śniadeckiego mówił prof. dr A. Wrzosek, podkreślając wspaniałe cechy charakteru i bezgraniczne oddanie uniwersytetowi i młodzieży ukochanego przez niego profesora, uwielbianego za życia i po śmierci. Ogrom pracy i zasług Jędrzeja Śniadeckiego przedstawiał się słuchaczom w całym blasku przemienianym na wileńską uczelnię przez wiek cały.

Młodzież polska z zagranicy

Klub Młodzieży Polskiej z Zagranicy w Wilnie przy Świątym Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie pod Wysockim Profektorem Kuratora p. Mariana Bronisława Godeckiego w dniu 11 maja 1938 roku w Kuratorium, w Sali im. Adama Czartoryskiego, przy ul. Wolana 10 urządził Wieczór Towarzyski — Czarną Kawę w związku z przyjazdem wycieczki Polaków z zagranicy.

Przemówił serdecznie witając Wilno Zygmunt Logis, prezes Klubu, po czym p. kurator Godecki wyraził swe zadanie

lenie z przyjazdu miłych gości, zakończył mowy ks. dr Śledziński ze zwykłą werwą i umiejętnością, zwracając się do młodzieży mówił jej o Wilnie i zadaniach kultury duchowej.

Na wesolej pogawędce z miejscowymi działaczami zakończył się pierwszy dzień zwiedzania miasta przez młodzież przybyłą ze wszystkich stron świata, przede wszystkim z Ameryki na kurs o Polsce.

Ważne dla Pań Domu

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy. Książeczka jest nieoceniona szczególnie w zbliżającym się okresie świątecznym dając mnóstwo przepisów na pieczywo i t. p.

Tabela loterii

5 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 95216

- 50.000 zł.: 79896
- 25.000 zł.: 77616
- 10.000 zł.: 130602
- 5.000 zł.: 56970 93700 101111
- 123242
- 2.000 zł.: 10931 10991 26167 36189 82550 80976 82922 98798 113428 115175 129431 132029 133843 141877 153856
- 1.000 zł.: 15619 17188 39180 58648 62286 71224 72043 73876 76281 77462 79558 79689 81084 86941 88921 90096 117716 125088 130381 141032 145823 147648 151420 152780 154150 159078

Wygrane po 250 zł.

- 80 192 361 81 545 638 717 39 45 800 67 1126 227 401 60 559 603 799 942 79 2150 3 281 413 736 8 870 97 3006 11 101 18 58 72 261 352 89 554 85 641 858 4019 104 92 243 319 98 610 762 999 5069 129 347 71 522 85 758 68 906 30 6096 174 7130 72 234 803 6 20 584 78 620 705 13 96 8049 342 427 65 609 754 93 967 8100 20 41 424 50 64 7 556 623 707 854 948 94 10047 75 446 560 666 79 738 874 11304 5 7 453 77 526 672 735 959 84 12049 67 95 120 91 282 312 34 427 697 906 11 77 1810 243 500 98 628 816 909 14178 239 45 874 573 721 2 12 85 818 47 15312 460 527 803 6 16191 200 385 774 853 72 921 65 17005 210 300 472 627 924 45 18055 72 504 692 734 823 938 95 19001 48 115 56 376 428 69 510 74 5 96 682 840 921 76

- 20056 63 89 137 249 67 497 766 933 21027 81 100 28 48 252 76 3774 433 71 557 76 619 25 74 86 839 45 907 43 22035 1 19 106 16 44 70 404 39 537 603 965 79 82 23085 97 119 407 71 88 92 591 3 823 24066 349 75 459 563 76 744 75 25022 69 78 105 97 210 24 385 420 98 516 640 708 80 9 851 65 966 26173 7 246 730 874 86 91 929 98 27015 79 159 225 817 46 566 81 856 8 28065 163 403 532 660 724 38 824 64 928 29038 422 83 500 897 30098 131 6 257 445 617 730 41 889 90 31100 287 303 462 639 725 32243 86 422 53 536 835 910 26 85

- 33014 113 18 86 306 68 608 16 756 75 947 34239 424 414 526 52 98 619 93 897 952 35188 56 460 581 625 61 719 911 16 36075 113 63 408 15 36 64 618 55 909 37101 830 67 578 613 730 96 985 38044 125 838 401 534 63 668 788 80 873 39376 89 413 88 500 967 93 40002 8 20 43 112 69 332 439 523 97 666 775 910 41085 90 152 272 376 459 84 525 79 42196 91 294 393 425 39 74 986 43027 140 350 470 91 614 54 89 794 997 44020 204 61 957 506 18 49 65 610 39 746 65 70 94 438 69 45178 228 71 392 99 428 502 24 685 702 825 911.

- 41 405 47 52 58 97 543 93 674 723 24 63 926 81 50367 810 28 51151 375 488 98 556 690 919 52011 124 237 338 49 449 510 87 80 81 280 348 505 95 711 87 943 636 72 76 778 912 92 58002 104 46 54084 131 518 64 641 84 23 92 775 875 931 94 55006 85 207 57 304 401 510 75 629 56053 68 378 446 65 80 89 666 752 90 822 57131 84 285 425 528 35 65 703 921 22 58142 203 620 781 900 22 34 55 59015 80 176 214 66 323 96 475 99 585 618 34 75 737 38 810 32 556 60066 84 137 45 226 875 497 953 643 743 84 85 875 957 83 61238 78 332 561 708 33 62383 502 604 63287 511 550 65 91 634 71 64084 86 99 832 35 505 644 809.

- 65010 60 96 107 200 57 617 539 45 48 600 30 37 712 97 824 27 80 951 66013 146 96 255 483 85 565 615 48 884 67048 177 220 95 821 86 427 89 92 506 20 90 722 25 893 962 68086 172 224 40 325 425 564 601 93 816 68 71 89 967 79 95 69085 179 409 86 69 647 70022 29 42 83 206 54 73 390 447 501 12 61 94 71016 217 23 544 619 833 55 902 48 72067 221 43 324 418 889 987 73051 59 310 419 76 569 664 67 719 37 905 44 74010 38 182 218 44 814 16 82 463 93 730 818 32 91 980 75022 184 64 348 446 91 508 629 751 846 76123 294 503 686 723 956 88 77065 87 91 456 513 647 700 16 977 78287 405 92 571 83 660 700 52 58 989 959 79010 90 95 98 133 242 91 406 27 514 640 777 871 936 86 80069 118 238 43 317 479 629 74 730 834 90 91 925 81042 65 176 294 97 820 72 431 858 907 82014 27 273 333 76 716 94 853 912 74 88046 69 164 212 53 303 21 81 403 8 86 541 632 49 50 781 843 46 67 969 84379 261 52 608 986 85070 107 12 211 52 487 514 666 761 813 59 89 971 86192 245 62 302 59 429 539 79 698 99 715 57 892 87002 16 49 51 64 68 406 39 504 31 735 859 919 88005 58 111 35 270 83 35 502 4 688 764 855 931 59 93 89233 72 543 99 862 945 90009 44 142 211 26 43 313 83 87 427 217 35 600 732 895 916 42 47 91494 534 90 738 92 879 919 92524 329 442 612 605 93151 221 36 359 452 520 526 15 737 61 830 902 21 70 94265 346 480 571 638 804 88 938 95227 833 434 504 851 77 919 96034 99 149 82 290 447 501 77 953

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 131287; 25 tys. złotych na Nr. Nr.: 25705, 150174;

- 15 tysięcy zł. na Nr.: 661; 10 tysięcy zł. 69879, 123455; 5 tysięcy zł.: 63974 104411; 2 tysiące zł.: 1064 4265 6900 7885 46764 59963 62941 68359 99862 109262 110840 11529 11835 116887 117301 124580 120270 145952 159289; 1 tysiąc zł.: 6804 7494 7743 9372 20278 34603 37959 41087 46751 54790 56208 59619 63579 70612 77450 78284 81298 81554 82266 89435 92845 119004 123102 125373 126658 127827 134074 134374 139372 150043 150716 155766.

IV ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 131287; 25 tys. złotych na Nr. Nr.: 25705, 150174;

- 15 tysięcy zł. na Nr.: 661; 10 tysięcy zł. 69879, 123455; 5 tysięcy zł.: 63974 104411; 2 tysiące zł.: 1064 4265 6900 7885 46764 59963 62941 68359 99862 109262 110840 11529 11835 116887 117301 124580 120270 145952 159289; 1 tysiąc zł.: 6804 7494 7743 9372 20278 34603 37959 41087 46751 54790 56208 59619 63579 70612 77450 78284 81298 81554 82266 89435 92845 119004 123102 125373 126658 127827 134074 134374 139372 150043 150716 155766.

- 213 414 934 64 1041 470 2027 249 52 735 90 3033 189 457 682 802 4310 611 76 5435 82 524 683 822 71 6146 560 890 7020 165 365 516 38 778 8147 80 679 883 9464 552 857 10262 445 904 11278 47 81 92 12127 227 422 71 13677 14863 400 601 80 87 884 15353 520 789 16021 61 64 17288 91 905 27 18051 303 42 97 743 825 98 962 19056 120 272 322 778 943 79 20449 551 968 211118 71 422 834 22373 533 38 28108 301 436 687 24145 396 946 70 25132 430 583 909 26367 645 27020 57 103 340 473 587 603 997 28241 320 459 571 682 780 817 54 29360 534 804 30200 321 454 91 618 755 904 31062 135 334 85 74 588 932 32009 239 640 68 929 33311 702 84 32429 580 731 57 950 35979 36484 568 722 87534 57 714 67 38088 96 154 330

V ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20 tysięcy złotych padła na Nr. 131287; 25 tys. złotych na Nr. Nr.: 25705, 150174;

- 15 tysięcy zł. na Nr.: 661; 10 tysięcy zł. 69879, 123455; 5 tysięcy zł.: 63974 104411; 2 tysiące zł.: 1064 4265 6900 7885 46764 59963 62941 68359 99862 109262 110840 11529 11835 116887 117301 124580 120270 145952 159289; 1 tysiąc zł.: 6804 7494 7743 9372 20278 34603 37959 41087 46751 54790 56208 59619 63579 70612 77450 78284 81298 81554 82266 89435 92845 119004 123102 125373 126658 127827 134074 134374 139372 150043 150716 155766.

- 832 39036 379 427 58 40085 491 702 81 976 99 41042 255 309 402 90 42039 211 47 316 484 701 43061 44365 86 418 790 803 45057 204 673 701 837 46805 582 47457 506 971 94 48003 87 172 94 273 357 526 656 786 848 926 49323 446 53 627 937 50104 257 324 425 861 905 81 51232 71 656 712 838 932 52254 378 514 909 16 53064 159 385 518 47 734 72 54117 364 780 830 55115 547 776 966 67 74 56604 762 963 57057 619 981 58002 246 406 587 710 924 59124 514 615 52 60019 104 296 413 44 900 61015 181 558 62645 63169 374 91 542 87 671 801 96 64044 90 278 626 768 65202 322 553 766 935 69 66055 214 50 79 316 402 19 780 67320 66 968 81 94 68521 986 69030 78 429 771 89 96 946 70119 275 742 51 892 995 91145 69 336 449 507 80 5 631 46 952 72 72148 451 71 81 591 819 73133 346 608 801 74166 260 474 636 801 75016 442 49 872 902 82 76145 251 663 77088 422 531 601 792 97 75201 433 530 662 891 955 79068 103 254 302 11 66 88 598 643 852 914 80217 738 77 81063 285 383 82186 703 23 966 83294 915 88 84610 166 85219 674 766 903 86677 80 87 866 984 87850 88020 271 364 433 715 903 74 89117 529 622 45 51 59 743 822 28 29 90048 92 172 549 656 840 91257 98 309 62 98 559 665 907 92244 389 839 948 85 93634 735 808 42 992 94058 245 95159 260 77 468 502 954 96007 134 261 91 96 307 465 666 842 60 97058 78 340 405 732 82 98113 445 699 757 99318

- 100227 68 387 462 823 10176 356 440 972 102278 583 933 103295 324 46 9 699 902 28 104125 290 321 619 737 73 105228 67 423 106056 157 245 315 415 592 677 881 9 930 108404 26 519 40 109041 414 50 658 87 110262 70 694 718 901 114222 791 941 112051 258 500 805 113176 229 389 489 537 603 813 9 28 920 48 14115 596 752 86 97 826 64 115120 277 580 789 959 116910 117045 187 377 478 665 933 118255 719 901 119225 364 502 985 120017 1255 803 633 857 915 121439 501 38 45 709 928 122161 81 226 838 618 804 39 123397 668 817 78 88 124141 63 345 434 730 62 125466 500 698 819 126890 472 983 127192 652 754 128167 95 456 129006 333 76 616 808 12 933 95 130133 200 455 506 99 131113 45 457 70 97 558 651 879 309 623 53 73 835 134051 603 822 902 16176 523 775 136244 147036 169 275 390 449 691 722 138108 269 862 406 19 501 368 97 86 98 896 937 139288 334 80 609 915
- </

Kontrolerzy kinowi Zarządu Miejskiego niesłusznie skarżyli

Uniewinnienie współpracownika naszego pisma Anatola Mikułki

Jak już pisaliśmy w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbyła się rozprawa z oskarżenia publicznego przeciwko współpracownikowi naszego pisma Anatolowi Mikułce. Został on oskarżony z art. 255, par. 1 i 5 K. K. o zniesławienie w druku kontrolerów kinowych Zarządu Miejskiego. Rozprawie przewodniczył sędzia Zaniewski, oskarżał p. prokurator Felczyński, bronił p. adwokat Olechnowicz.

Na wstępie procesu obrona zrzeka się dwóch świadków, którzy się nie stawili, red. T. Mackiewicz i J. Pawlucia.

TŁO SPRAWY.

1 kwietnia 1937 r. Anatol Mikułko zamieścił w „Kurjerze Wileńskim” na marginesie recenzji filmowej następującą wzmiankę: Chcemy tu przy okazji poruszyć dosyć przykrą sprawę. Chcemy poprosić zaapelować do odnośnych czynników, by ukroczyli sa mowole kontrolerów magistrackich. Panowie ci nie greszą uprzejmością częstó zachowują się wręcz bardzo niegrzecznie w stosunku do publiczności. Ot naprzykład jak niejak p. KRZYWICKI przed paru dniami w tymże kłnie „Helios”.

Treścią tej notatki poczuli się dotknięci p. kontrolerzy kinowi Zarządu Miejskiego. Magistrat jako władza przełożona kontrolerów, wniósł skargę, w rezultacie czego prokurator sporządził przeciwko p. Anatolowi Mikułce akt oskarżenia.

WYJAŚNIENIE ANATOLA MIKUŁKI.

Na rozprawie p. Anatol Mikułko w obszernym wyjaśnieniu zeznał, że pisząc recenzję uczęszczając stale do kin, był nieraz świadkiem niewłaściwego traktowania publiczności przez kontrolerów miejskich. W końcu marca 1937 r., udając się na premierę do kina „Helios”, zapomniał zabrać z sobą stanowiącego redakcyjnego biletu (każda redakcja posiada bezpłatne bilety do wszystkich kin). Nie pomogły tłumaczenia, że recenzent chodzi do kina dla wypełnienia swego obowiązku, że przecież nie od dziś jest administratorem kina dobrze znany, że zwykle był wpuszczany bez okazywania pasze - partout... Kontroler miejski — jak się później okazało p. Krzywicki rzucił: „Niech pan nie zwraca nam głowy!” Gdy red. Mikułko zapytał czy jest dyrektor kina Kac (była godzina 5 po południu), tenże kontroler odpowiedział: „A po eo, zresztą zaczekaj pan. Dyrektor Kac będzie o godzinie... 10 wieczór!” Wogóle p. Krzywicki zachowywał się w sposób niegrzeczny i arogancki. Między innymi wykrzykiwał: „Ja mogę pana nawet z waszymi redakcyjnymi biletami nie wpuścić” itd.

Tak przyjęty recenzent zrezygnował z premiery filmu. Ale nie idzie specjalnie o ten incydent. P. Mikułko stwierdza, że zajęcie między kontrolerami a publicznością są na porządku dziennym pod rozmaitymi postaciami. Wiele osób się skarży na złe traktowanie. A tymczasem rola kontrolerów miejskich ma polegać tylko na ściąganiu podatku i — w razie dostarczenia uchybień — na spisaniu protokołu na właściciela kina, nie zaś na wdawaniu się w spory z publicznością.

P. Mikułko wyjaśnia, że pisząc notatkę nie miał zamiaru nikogo obrazić. Chciał jedynie zwrócić uwagę magistratu na nieodpowiednie zachowanie się kontrolerów. W tej sprawie zabierało też niedawno głos „Słowo”. Odczytuje urywki artykułu („Dyktatura na schodach”. Tań. C. „Słowo” 19 lutego 1938 r.). Wspomniany artykuł zostaje później przez mec. Olechnowicza dołączony do sprawy. Treść jego jest następująca:

DYKTATURA NA SCHODACH.

Na schodach wszystkich kin wileńskich urzędują (właśnie: urzędują) kontrolerzy miejscy. Panowie ci mają przeważnie groźne miny, choć niektórzy wyglądają całkiem sympatycznie. Wszystko, co się dzieje na schodach podlega wyraźnie władzy tych panów. Właściciel kina, kontrolerzy kinowi, publiczność, jednym słowem wszystko. Dyktator ska władza kontrolerów miejskich nie uznaje żadnego ale. Istnieje i triumfuje. Szary człowiek jest po to, by jej podlegać. Kino w istocie swej służy ku rozrywce i przyjemnieniu czasu. Jednak już przy wejściu może ta rozrywka spaść na panewce skutkiem zajęcia z panem kontrolerem miejskim. A zajęcie takich bywa dużo. Właściciele kin w dobrze rozumianym interesie przedsiębiorstwa starają się likwidować je możliwie doraźnie. Nie zawsze się to jednak udaje.

Nie bardzo wyraźna jest potrzeba tak

wielkiej ingerencji kontrolera miejskiego szczególnie w stosunku do publiczności. Wia domo, że kontrolerzy miejscy odwiedzają tak że restauracje, teatry i bale, gdzie ograniczają się do załatwiania spraw z właścicielami nie niepokoją publiczność. Całkiem słuszne założenie, które logicznie powinno być rozciągnięte także i na kina. Z jakiej racji publiczność w lokalu prywatnym ma się stykać z urzędnikiem miejskim? Szczególnie, że ten urzędnik traktuje tę publiczność nonszalancko, a czasem wręcz niegrzecznie. Niech sobie panowie kontrolerzy załatwiają swoje sprawy z właścicielami kin i pozostawiają publiczność w spokoju.

Nie poruszaliśmy tej sprawy, gdyżby nie powtarzając się raz poraz scysze z niekórymi kontrolerami miejskimi. Szykany, gburowaty ton i arogancja, maskowana formalnymi uprawnieniami urzędowymi — oto atmosfera tego „urzędowania”. Właściciel kina, Interpelowany przez osobę zainteresowaną rozkłada beznadziejnie ręce. Nie nie może, bo to „władza”. Przepraszam kto jest właścicielem we własnym przedsiębiorstwie? Przecież ci panowie są tu w roli poborów podatkowych, a więc powinni również dbać o interes swego płatnika. Logicznie to rozumowanie nie znajduje uznania w sferach młodo rodajnych.

Konkretyzując rzecz całą, wysuwamy pod adresem właściwych władz miejskich petycję: należy sprawę kontrolerów miejskich uregulować. Sposób załatwienia powinien się znaleźć taki lub inny. Najlepszym wyjściem byłoby zupełne usunięcie tych panów ze schodów. A jeżeli już muszą tam dla jakichś bliżej nieokreślonych względów pozostawać, to kategorycznie należy dobrać odpowiedni personel. Niektożry z nich są całkiem na miejscu, w przeciwieństwie do innych, budzących zasadnicze zastrzeżenia. Na brak ludzi w obecnych czasach zdaje się narzekać nie można. Taktownych, inteligentnych i kulturalnych bezrobotnych jest setki.

Gdyby się Zarząd Miasta zechciał bliżej tą sprawą zainteresować, chętnie służymy materiałem szczegółowym. Jeżeli zaś stan rzeczy pozostanie bez zmiany będziemy zmuszeni do notowania każdego wypadku z wymieniem nienieważnego domowego chowu dyktatorów schodowych, żądając usunięcia jednostek nieodpowiednich. Takie minimum opieki ze strony władz miejskich chyba się publiczności należy.

CZY STRZELAŁ PAN W OBRONIE WŁASNEJ?

Zeznaje świadek oskarżenia p. kontroler Krzywicki. Mówi, że napisanie wzmianki w „Kurjerze Wileńskim” było zemstą za niewpuszczenie recenzenta do kina. Świadek utrzymuje, że podczas zajęcia z recenzentem nie wymyślał mu i zachował się spokojnie.

W tym momencie rozprawy p. Mikułko zadaje św. Krzywickiemu następujące pytanie:

— Czy świadek służył w 1929 r. w policji? A jeśli służył, to czy był zwolniony?

P. Krzywicki po chwili zastanowienia się odpowiada, że w policji nie służył.

Skolei red. Mikułko zadaje kontrolerowi Krzywickiemu drugie pytanie:

— Czy to prawda, że jak pisała swego

czasu prasa, strzelał pan przed paru laty na ulicy? A jeśli prawda, to czy w obronie własnej?

— Strzelałem — odpowiada świadek, ale czy w obronie własnej — milczy.

— Czy było w tej sprawie dochodzenie — rzucza pytanie p. sędzia Zaniewski.

— Nie było dochodzenia — odpowiada świadek.

Z BILETAMI REDAKCYJNYMI COŚ PAMIĘTAM...

Zeznaje drugi św. oskarżenia p. Matwiejew z dyrekcji kina „Helios”. Był obecny przy zajściu. Ponieważ działo się to dawno — niewiele pamięta. Potwierdza, że wynikały częste nieporozumienia między publicznością i kontrolerami miejskimi. Na zapytanie p. Mikułki czy pamięta słowa, w jakich wyrażał się p. kontroler Krzywicki — nie daje odpowiedzi ani przeczącej, ani w żadnym potwierdzającej.

— Owszem, zdaje się kontroler Krzywicki mówił, że z biletami redakcyjnymi może nie wpuścić, gdy nie ma na nich pieczątki magistrackiej — coś pamiętam. Co dokładnie — nie może sobie przypomnieć.

ONI SĄ WAŻNIEJSI OD WŁAŚCICIELI.

Sw. obrony recenzent kinowy „Słowa” red. Cieszewski opowiada szczegółowo o spotkaniu z kontrolerami. Zachowują się niegrzecznie i arogancko. Pisał o tym szereg razy. Jest właśnie autorem artykułu p. t. „Dyktatura na schodach”, drukowanego w „Słowie”. Niewłaściwy stosunek kontrolerów miejskich do publiczności tłumaczy p. Cieszewski chęcią pokazania przez nich swego „władzy”. Utało się już przekonanie, że kontrolerzy miejscy są ważniejsi od samych... właścicieli kin. Dzierżą na schodach dyktaturę...

Z KOBIETĄ IŚĆ RYZYKOWNIE

Drugi świadek obrony p. Franciszek Olechnowicz, również współpracownik „Słowa”, mówi, że pójście do kina w towarzystwie kobiety jest ryzykowne. Przy traktowaniu publiczności przez miejskich kontrolerów „z góry”, łatwo można narazić swoją osobę na przykrość. Zależy od humoru kontrolera czy zechce on odezwać się po ludzku, czy też w sposób arogancki.

CHWYTAJĄ ZA PALTA.

S. Bajbakov i A. Orzeszko, pracownicy drukarni „Znicz”, następni świadkowie obrony, potwierdzają fakt arogancji kontrolerów miejskich. Świadczyli, że kontrolerzy nie ograniczają się do słów, ale potrafią chwycić widać za palto...

PRZEMÓWIENIA STRON I WYROK.

Prokurator Felczyński w krótkiej mowie popiera akt oskarżenia. Adw. Olechnowicz, podkreślając, że autor notatki w „Kurjerze Wileńskim” nie miał zamiaru obrazić Zarządu Miejskiego, a tylko chciał zwrócić uwagę na niewłaściwe zachowanie się kontrolerów miejskich i, że w toku przewodu sądownego takie zachowanie się kontrolerów zostało znaniami świadków stwierdzone — wnosi o uniewinnienie oskarżonego.

Po chwilowej przerwie Sąd ogłasza wyrok uniewinniający Anatola Mikułkę.

Hołd młodzieży szkolnej w Żuławie

W dniu 11 bm., jako w przeddzień trzeciej rocznicy zgonu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w godzinach porannych młodzież szkół wileńskich jak również delegacje szkół im. Mar-

szalka Piłsudskiego z całej Polski ze sztandarami wyjechały do Żuław, miejscę urodzenia Józefa Piłsudskiego, gdzie były na nabożeństwie żałobnym.

Służba Młodych

Dnia 13 maja, o godz. 19, w lokalu Obozu Zjednoczenia Narodowego odbędzie się konferencja organizacji w sprawie dalszych przystąpień do Służby Młodych.

Wszelkich informacji w sprawie zrzeszenia się w Służbie Młodych lub współpracy z nią udziela sekretariat Służby Młodych (ul. Mickiewicza 22 m. 5).

RADIO

CZWARTEK, dnia 12 maja 1938 r.

6,15 Hejnał z wieży Katedry Wileńskiej. 6,20 Koncert Orkiestry Wojskowej. 7,00 Dz. poranny. 7,15 Audycja żołnierska. 7,35 Pieśni ziemi wileńskiej w wyk. chóru ludowego „Kaskada” pod dyr. E. Lutkiewicza. 8,00 Audycja dla szkół „Mały Ziuk w szkole” — pogadankę wygłosi Tadeusz Łopalewski. 8,10 Przerwa. 10,00 Śladami ostatniej drogi Komendanta. 11,15 „W rocznicę” — audycja w wykonaniu dzieci z Sierocica im. Józefa Piłsudskiego. 11,40 Muzyka organowa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja Południowa: „Wśród robotników”. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Muzyka symfoniczna i chóralna. 14,25 „W cieniu zapomnianej olszyny” Juliusza Kaden Bandrowskiego. 14,35 Piosenki żołnierskie. 14,45 Przerwa. 15,30 „Trwałe pomniki Wielkości” — zborowy meldunek ze wszystkich Rozgłośni. 16,00 Polskie utwory kameralne i pieśni. 17,00 „Z rozmów Artura Sliwskiego z Józefem Piłsudskim”. 17,20 Koncert Chóru Katedralnego. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczępańskiego. 19,00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera. 19,20 „Wolność tragiczna” — Kazimierza Wierzyńskiego. 20,00 Koncert symfoniczny. 20,40 „W godzinie śmierci”. 21,05 „Poemat żałobny” — Bolesława Woytowicza w wyk. orkiestry. 21,30 Dziennik wieczorny. 21,45 Misterium nocy majowej — Ludwika Hieronima Marstina. 22,30 Utworów Ryszarda Wagnera. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 13 maja.

6,15 Pieśń poranna; 6,20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — Muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Przerwa. 11,00 — Audycja dla poborowych; 11,15 — Audycja dla szkół; 11,40 — Powitanie w Warszawie wycieczki dzieci z powiatu działdowskiego; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — „Sezonowe wskazówki dla pszczelarzy” Stanisława Surdackiego; 13,15 — Koncert rozrywkowy; 14,00 — Nowości muzyki lekkiej; 14,25 — „Czarna wiosna” fragment z opowieści „Stój, kto idzie!” Władysława Mojkowskiego; 14,35 — Muzyka popularna; 14,41 — Komunikat Zw. K. K. O.; 14,45 — Przerwa. 15,30 — Wiadomości gospod.; 15,45 — „Nasze drzewo” — audycja dla dzieci; 16,00 — Rozmowa z chorymi; 16,15 — Koncert rozrywkowy; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — „Szkoła, która przychodzi do ucznia”; 17,15 — Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego; 17,50 — Przegląd wydawnictw; 18,00 — „Jakie sporty powinna uprawiać kobieta”; 18,10 — Wil. poradnik sportowy; 18,15 — Jak spędzić święto? — omówi Eugeniusz Piotrowicz; 18,20 — Utwory fortepianowe J. Brahmsa w wyk. Teresy Dąbrowskiej; 18,40 — Brytyjskie imperium; 18,50 — Program na sobotę; 18,55 — Wil. wiad. sport.; 19,00 — Powszechny Teatr Wyobąrzni: „Krosienka” wg. Ignacego Krasickiego. Opracowała Stanisława Harasowska. 19,45 — Pogadanka; 20,00 — Jakub Offenbach: „Księżniczka Georstein” operetka; 20,45 — w przerwie: — koncert wieczorny i pagadanka; 22,00 — koncert wieczorny. Starodawna muzyka angielska; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 Tańczymy; 23,30 — Zakończenie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dnia 12 maja — przedstawienie zawieszono. — Gościnne występy Eugeniusza Bodo, z własnym zespołem — w Teatrze na Pohulance Jutro, w piątek dnia 13 maja — przyjeżdża na trzy gościnne występy — znakomity artysta teatralny i filmowy — Eugeniusz Bodo z własnym zespołem, który odegra arcybawianę komedię w trzech aktach T. Brandona „CIOTKA KAROLA”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś z powodu żałoby ogólnej Teatr dla publiczności zamknięty. Występy Jalinny Kulezyckiej. Jutro znakomity gość nasz wystąpi po raz drugi w popularnej operetce „Orlow”. — Niedzielną popołudniówką w Lutni. W niedzielę po cenach propagandowych grana będzie operetka „Zródło miłości”.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody w-g PIM do wiedz. dn. 12 bm.:

Po chłodnej nocy w ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła — temperatura do 15 st.

W dzielnicach północno-wschodnich jeszcze miejscami zachmurzenie większe miejscami deszcz przy podstawie chmur niskich 300 m.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Sów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (św. Jańska 2); Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokołska 42); Szanłyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Nawierzchnia na moście Zwierzynieckim. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej jeden z radnych zwrócił się do Zarządu Miejskiego z interwencją o jak najszybsze ułożenie nawierzchni na moście Zwierzynieckim. Prezydent miasta obiecał w miarę możności przyspieszyć roboty. Sprawa ta była onegdaj rozważana na posiedzeniu Prezydium Magistratu, przy czym uchwalono niezwłocznie przystąpić do układania nawierzchni z kostki granitowej, wyrabianej

reżnicą w okolicach Wilna. Jednocześnie ułożone będą na moście nowe chodniki.

— Podwyższenie uposażeń pracowników miejskich o 5 procent. Wobec zamknięcia przez Magistrat budżetu za rok 1937/38 z nawyżką na onegdajszym posiedzeniu Magistratu postanowiono przyznać pracownikom kontraktowym i etatowym, którzy pracowali w Zarządzie Miejskim co najmniej 5 lat, dodatek w wysokości 5 proc., poczynając od dnia 1 kwietnia rb. Uchwała ta wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Radę Miejską.

— Asfalt na ul. Wiwulskiego. Magistrat postanowił jeszcze w ciągu roku bieżącego uregulować ul. Wiwulskiego, która otrzyma jezdnię z asfaltu.

— Niwelacja ogródka Katedralnego. Zarząd Miejski rozpoczął niwelację placu Katedralnego. Roboty te są wstępem do zamierzonej w roku bieżącym regulacji placu. Obecne roboty polegają na ścięciu wzniesienia, na którym znajdował się dotychczas ogródek.

W związku z niwelacją terenu usunięte zostaną wszystkie drzewa od strony katedry. Pozostaną one jednak na dotychczasowym miejscu do czerwca. Usunięcie ich nastąpi dopiero w czerwcu.

WOJSKOWA

— Kto stał przed Komisją Poborową? Dziś, 12 maja, z powodu rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego — Komisja Poborowa urzędować nie będzie.

Jutro, 13 maja, przed Komisją winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1917, nazwiska których rozpoczynają się na litery: F i G.

Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 25. Wszyscy poborowi winni punktualnie stawić się na godz. 8

Wszędzie i zawsze przyda się książka z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Jagiellońska 10. Tel. 13-70.

OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.

Czynna od 11 do 19 godz.

Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.

Kaucja 3 zł.

Wysyłka na prowincję.

CASINO

Jutro premiera.
Potężny film polski

Ludzie Wisły

wg znakomitej powieści H. Buguszewskiej
i J. Kornackiego. W rol. gł.: Stanisława
Wysocka, Ina Benita, Aleksander Zel-
werowicz, Jur Pichelski i inni.

Kurier Sportowy**Eliminacje przed meczem z Białymstokiem**

W najbliższą niedzielę o godz. 15 na stadionie Ośrodka W. F. na Pióromoncie odbędą się lekkoatletyczne zawody eliminacyjne przed ustaleniem składu reprezentacji Wilna na mecz międzymiastowy z Białymstokiem, który odbędzie się w Białymstoku 22 maja.

Niedzielne eliminacje powinny zgromadzić na Pióromoncie rekordową ilość wszystkich najlepszych naszych zawodników z: Hermanem, Malinowskim, Rymowiczem, Wojtkiewiczem, Wieczorkiem i Zieniewiczem na czele.

Najciekawiej zapowiadają się eliminacje w biegach krótkich i w skoku w dal. Bieg na 100 mtr. stanie się pojedyńkiem między Zyliskiem a Malinowskim przy współudziale jeszcze kilku zawodników z AZS. W biegu na 5 tys. mtr. zachodzi potrzeba faktycznie wyeliminowania jednego tylko reprezentanta, któ-

ry biedz będzie w Białymstoku razem z Hermanem. Bieg ten interesuje nas również i z tego względu, że ciekawi jesteśmy czasu Hermana. Dotychczasowe zwycięstwa Hermana w biegach na przełaj nie są dostatecznym sprawdzianem jego formy. Herman powinien na 5 tys. mtr. uzyskać czas poniżej 16 minut.

Mecz z Białymstokiem będzie ostatnią próbą zawodników Polski północno-wschodniej przed spotkaniem z Niemcami. Obecnie prowadzone są prace nad uporządkowaniem stadionu reprezentacyjnego przy ul. Werkowskiej. Mecz z Niemcami odbędzie się jak już kilka razy podawaliśmy w dniu 5 czerwca w Wilnie. Po zawodach w Białymstoku zdecydowane zostanie ile zawodników wejdzie do reprezentacji Polski północno-wschodniej z Warszawy i Poznania.

Warszawianka — WKS Smigły

Pilkarze WKS Smigły w sobotę wyjadą do Warszawy na mecz z Warszawianką. Wilnia nie w Warszawie wystąpią już z Tatusiem, który grać będzie na środku ataku. Mecz z Warszawianką będzie dla nas jednym z decydujących spotkań ligowych.

Warszawianka, która znajduje się obecnie na piątym miejscu w tabelce ligowej, nie powinna być zbyt poważnym przeciwnikiem, którego nie dałoby się pokonać. Zdobyć 2 punktów w Warszawie poprawi znacznie lokatę WKS Smigły w tabelce ligowej.

Sen. R. Dreszer przemówi do żeglarzy

W najbliższą niedzielę w Trokach nastąpi uroczyste otwarcie tegorocznego sezonu żeglarskiego. Po nabożeństwie i podniesieniu bandery na głównym maszcie przemówi do żeglarzy prezes Obw. Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie gen. Rudolf Dreszer. W uroczy-

stościach otwarcia sezonu udział brać będą wszystkie kluby żeglarskie na terenie Wilna i Trok.

Święto żeglarzy wileńskich zapowiada się bogato.

Uczniowie chcą grać

W najbliższych dniach rozpoczyna się w Wilnie rozgrywki piłki koszykowej o mistrzostwo szkół średnich okr. wil. Mecze odbywać się będą systemem punktowym w parku sportowym im. Gen. Lucjana Żeligowskiego.

Wil. Okr. Zw. Piłki Ręcznej projektuje zorganizować mecz reprezentacji szkół średnich z reprezentacją Wilna. Skład reprezen-

tacji szkół średnich ustalony zostanie przez p. Kortę z Gimn. Zygmunta Augusta.

Reprezentację m. Wilna ustali prezes Romuald Hołownia.

Spotkanie to zapowiada się interesująco ze względu na wysoki poziom piłki koszykowej w Wilnie.

Autoryzowane Przedstawicielstwo Samochodów

na powiaty: baranowicki, nieświecki i słonimski

„CHEVROLET” — „BUICK” — „OPEL”

montażu krajowej wytwórni skoncesjonowanej

Lilpop, Rau i Loewenstein Sp. Akc.

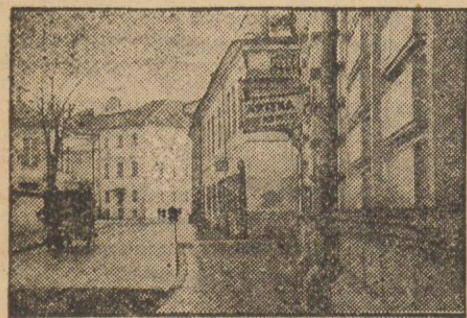
Henryk Scheerschmidt i Koch

Białystok, Sienkiewicza 27, tel. 3-32.

Katalogi i cenniki można otrzymać w Hotelu „Europejskim”
Baranowicze, Wileńska 51, tel. 2-55.

**Tam, gdzie recepta przemienia się na lekarstwo
Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie**

Skromny sztyfik wiszący nad chodnikiem: „Apteka Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie”. Wejście, jak do każdego mieszkalnego domu, bo apteka mieści się na pierwszym piętrze. Niezbyt to dogodne, ale nie długo już potrwa. Do grudnia. Bo w grudniu Ubezpieczalnia Wileńska przenosi się do własnego, czteropiętrowego, nowoczesnego gmachu, w którym również znajdzie pomieszczenie i apteka.



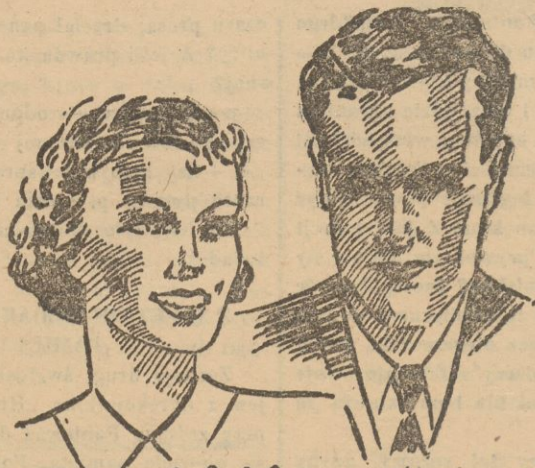
Wchodzimy na górę. Duże, jasne sale, największa z nich przedzielona kontuarem stanowi zarazem poczekalnię i punkt zamawiania i wydawania lekarstw. Pod ścianami piętrzą się pod sufity oszkłone szafy, zastawione słoikami, butelkami i pudłami. Pozostałe sale to składnica gotowych leków i środków opatrunkowych, rozsyłanych stąd na prowincję, na rejony lekarzy domowych — bądź też salek w których pracują farmaceuci nad sporządzaniem lekarstw. Stoły zastawione wagami, probówkami, miseczkami,

wśród nich uwijają się ludzie w białych kitlach. Zanim do nich dotrze przekaz na lekarstwo — recepta — zostaje ona wprawdzie przepisana na maszynie. Powstają więc dwie recepty: jedna pozostaje w aptece, druga, przymocowana do lekarstwa, powraca do klienta. Jeśli recepta jest przekazem na lek gotowy, będący na składzie, zostaje on wydany natychmiast. Jeśli zaś lekarstwo musi być dopiero sporządzane, recepta zostaje przydzielona do odpowiedniego działu, zależnie od rodzaju, czy to ma być proszek, płyn czy maść. Po preparowaniu leku wędruje na stół kontroli, gdzie sprawdza się, czy został wykonany ściśle według przepisu. Następnym etapem wędrowki lekarstwa jest kapslarnia, gdzie zostaje ono zapakowane, owinięte, zakapslowane. I wreszcie — ekspedycja, jazda w świat dla ratowania zagrożonego zdrowia ludzkiego.

Personel, złożony z 9 osób pracuje na dwie zmiany, od godz. 8 rano do 9 wieczorem. Zmiana popołudniowa ma znacznie więcej pracy od poprzedniej — pod wieczór największy jest ruch klientów, największe nasilenie roboty. Rzecz zrozumiała — klientami apteki są ubezpieczeni i członkowie ich rodzin — ludzie pracujący do południa w fabrykach i biurach. Dopiero wracając od zajęć mogą zgłaszać się do apteki z receptą i po odbiór lekarstwa. Stwarza się przez to natłok w poczekalni i czekanie w kolejce, lecz trudno tego uniknąć.

Zdż.

1/6



...musisz używać
VADEMECUM

jeśli chcesz, jak ja, pokazywać w uśmiechu
zdrowe, białe zęby!

Już po trzech dniach regularnego stosowania pasty
Vademecum, rezultat jest widoczny: zęby są bielsze.

ANTYSEPTYCZNA PASTA DO ZĘBÓW VADEMECUM,
której delikatna pianka wszędzie przenika, dzięki swym
własnościom bakteriobójczym, niszczy mikroby próchnicy
gniejące się na resztkach pokarmów w szczelinach
zębów i zapobiega ich dalszemu rozwojowi. Usuwa kamień
nazębny i nadaje zębom błyszczący biel.

ELIKSIR VADEMECUM, idealny środek odkażający
jamę ustną i gardło, daje świeży i przyjemny oddech.

**PASTA DO ZĘBÓW I ELIKSIR
VADEMECUM**
ZWALCZAJĄ KAMIENI NAZĘBNI I PRÓCHNICĘ



JUTRO PREMIERA.

Piękny dramat, ilustrujący walkę
mędzy obowiązkiem a miłością

OSTATNI

ALARM

Dramat mężczyzny, który widzi że ukochana
kobieta sprzedaje się by go ratować...

**RÓŻNE**

POSZUKUJE współnika lub współniczkę
do interesu kawiarniano - gastronomicznego,
dobrze prosperującego. Współpraca pożą-
dana. Dowiedzieć się w Redakcji.

Przeprowadzki

oraz fachowe pakowanie mebli załatwia
Ekspedycja Miejska i Międzymiastowa
Wilno, Zawalna 16 m. 1 — tel. 23-32 i 9-87.
Warunki dogodne.

ZAGINIONE weksle na zlecenie Petryka
Szymona, wystawione przez Mejera Bengena
Nr 352, płatny 26 września 1938 r. zł. 300.—
oraz Nr 353, płatny 30 września 1938 r. —
300 zł., unieważnia się.

LETNISKA

DO WYNAJĘCIA letniska blisko Szum-
ska, sosnowy las, kąpiel. Wiadomość ul. Sko-
pówka Nr 9-5.

PRACA

POSZUKUJE pracy w sklepie lub przed-
siębiorstwie jako chłopiec na posyłki, mam
ukończoną szkołę powszechną. Łaskawe zgło-
szenia kierować do Adm. K. W.

JUBILER pierwszorzędny poszukuje pra-
cy w Wilnie. Warszawa, Piusa 35, m. 19. —
Palenski.

Popierajcie handel i przemysł krajowy!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czytana od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułńska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Włokwysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju —
3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w
administracji zł. 2.50, na wsi, w miej-
scowościach, gdzie niema urzędu po-
cztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr.,
za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr.
za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelarycz-
ne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za
treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja
zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrze-
żeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

**W nowym opakowaniu,
przy obniżonej cenie!**

- 1 Prosz. bud. z kruszonką czekoladową
- 2 Prosz. bud. kawowo-czekoladowy
- 3 Prosz. bud. Marsella
- 4 Legumina grysikowa
- 5 Legumina czekoladowa

J. OETKER

RÓŻE pełne, krzaczące, **DALIE**,
truskawki, flanie bratków i sto-
krotek w dowolnej ilości — poleca
W. WELER w Wilnie
ul. Sadowa 8, tel. 10-57
ul. Zawalna 18, tel. 19-51

Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach

Czarujący film wielkich nieporozumień

Moja panna mama

W rolach głównych: **Daniele Darluex**
Kto zechce zamopnieć o troskach,
niech ten film zobaczy.

Kupuj **NASIONA** tylko w
Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych
Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurcenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne,
weneryczne i kobiece, ul. Wileńska 3r. 34,
tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul.
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie
cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, pie-
gów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu
z błonki i brzucha, kremy odmiłdzające,
wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przy-
stępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ DOMEK z małym ogródkiem, ład-
nie położony. Oferty sub „12.000” do Ad-
ministracji „Kurjera Wileńskiego”.

SPRZEDAJE SIĘ 2 domy dochodowe ze
sklepani w Lidzie, centrum miasta. Infor-
macje: Lida, ul. 3 Maja. Stocka.

DZIAŁKĘ ZIEMI obszaru około 5.000 m²,
położoną w obrębie m. Wilna sprzedam ta-
nio. Informacje w soboty i święta od godz.
15 do 17 ul. Kościuszki Nr 14 a m. 2.

DOM do sprzedania, nieduży, składają-
cy się z trzech mieszkań, ogółem ziemi oko-
ło 200 sążni, ul. Lwowska Nr. 27, infor-
macje można otrzymać w d. Nr 22-a, m. 4 przy
też ulicy.

DOM-WILLA, gospodarze budynki i 2
ha ziemi z sadem sprzedam tanio w Jeroze-
limce. Dopłaty 5 tys. zł. Tamże można nabyć
większą ilość ziemi, również dom dochodo-
wy na Zwierzynie. Gotówki trzeba 30 tys. zł.
Dowiedzieć się ul. Sosnowa 1 m. 4.

KUPIĘ DOM murowany, skanalizowany,
dochodowy, w dobrym stanie, z ogrodem o-
wocowym, za 15.000 zł. może być z długim
bankowym. Pośrednictwo wykluczone. Oferty
do Administracji „Kurjera Wileńskiego”
dla T. E.

DRACENA duża

szerokolistna

sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3

